Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

ROK XIX. Kraków, sobota 4 kwietnia 1936 Nr. 95

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Doniosła konferencja na Zamku

Warszawa. 3. 4. (Sin,) Dziś popołudniu pod przewodnictwem Pana Prezydenta R. P. odbyła się na Zamku konferencja, w której brali udział premjer Kościałkowski, gen. inspektor Sił Zbrojnych Rydz Śmigły i minister spraw zagranicznych pułk. Beck. Jak wiadomo, konferencje takie od chwili śmierci Marszałka Piłsudskiego odbywają się zwykle w zasadniczych kwestjach polityki państwowej. Dzisiejsza konferencja poświęcona była prawdopodobnie sytuacji międzynarodowej w związku z ostatniemi rozmowami londyńskiemi.

* * *

Warszawa. 3. 4. (Sin.) Wiadomość o zwołaniu konferencji byłych premjerów rządów pomajowych jest nieprawdziwa, natomiast prawdą jest, że w najbliższym czasie odbędą się narady wybitnych działaczy sanacyjnych na Zamku wzgl. w Spale.

Awans starosty częstochowskiego

Warszawa. 3. 4. PAT. Jak się dowiadujemy, p. Bazyli Rogowski, starosta powiatu częstochowskiego, mianowany został wicewojewodą nowogródzkim.

740 posłów w Reichstagu

Berlin. 3. 4. PAT. W wyniku wyborów odbytych 29 marca obrano ogółem 740 członków Reichstagu. Z tego na 35 okręgów wyborczych przypada 723 posłów, a z listy państwowej — 17 posłów. Kanclerz jest obrany w okręgu 24 (górna Bawarja-Szwabja), zastępca kanclerza Hess zajmuje pierwsze miejsce na liście państwowej.

Warszawa, 3. 4. (Sin). W ciągu marca wyemigrowało z różnych miast Polski do Palestyny 2.120 osób. Emigracja do innych krajów wyraża się w cyfrach o połowę mniejszych.

Francja odrzuca propozycje Hitlera

Paryż. 3. 4. (R) W ciągu ostatnich 2 nocy i całego dnia wczorajszego, premjer Sarraut i minister Flandin badali odpowiedź niemiecką. W konkluzji zapadła następująca uchwała: 1) **Propozycje Hitlera są nie do przyjęcia, 2) Francja przygotuje notę,** wykazującą punkt po punkcie niemożliwość negocjacyj politycznych na warunkach, przedstawionych przez Hitlera, 3) Rząd francuski jest bezwzględnie zdecydowany zamknąć wszelkie układy w ramach Ligi Narodów, 4) Rząd francuski ogłosi, że polityka zagraniczna Francji dąży z jednej strony do zabezpieczenia zbiorowego pokoju na wschodzie i zachodzie Europy i dąży do solidarności francuskich sojuszników.

Wreszcie w zamiarach rządu francuskiego leży w pierwszym rzędzie **udzielenie urlopu ambasadorowi francuskiemu w Berlinie. Urlop ten oznaczać będzie demonstrację polityczną i odmowę rokowań na podstawie propozycji niemieckiej.**

„Echo de Paris" pisze, że od czasu **Bismarcka żaden rząd niemiecki nie pozwolił sobie na śmiałość dyktowania Francji warunków, zmierzających do ograniczenia jej suwerenności politycznej.**

Takie warunki, jak **kontrolę prasy i plebiscyt, dyktuje się tylko narodowi pokonanemu. Francja pozostaje nadal narodem, który zwyciężył Niemców i zwycięstwa tego Francja będzie broniła do ostatnich granic możliwości.**

„Surowe ostrzeżenie" Mandżukuo pod adresem Mongolji zewn.

Tokjo, 3. 4. PAT. Agencja Domei donosi z Hsin-Kingu: Rząd mandżurski złożył na ręce premjera Mongolji zewnętrznej notę, zawierającą surowe ostrzeżenie, że jeśli rząd zewnętrznej Mongolji nie podejmie natychmiastowych skutecznych kroków, celem udaremnienia wszelkiego rodzaju prowokacyjnych aktów przeciwko Mandżukuo na pograniczu, *stosunki pomiędzy obydwoma krajami będą brzemienne w najpoważniejsze wydarzenia.*

OZJASZ THON

Wszechżydowski Kongres na widowni

Niewątpliwie — konieczność, potrzeba tworzą sobie organy, które im służą. Toć wszystko, co ludzie posiadają ze społecznych instytucyj, ze społecznych organów czy organizacyj, tylko z konieczności życiowej jest zrodzone. Nauka posuwa się nawet jeszcze dalej i głębiej, i twierdzi, że niemal wszystko, co w funkcjach psychologicznych, czy też psychofizycznych się wyraża, pochodzi z życiowej konieczności społecznej. To, z czem człowiek się rodzi, z czem przychodzi na świat, jeszcze całkowicie tkwi w najbardziej pierwotnej fizjologji i nie podnosi się zbytnio po nad zwykłą i niską zwierzęcość. Człowiek staje się człowiekiem dopiero w społeczeństwie, w życiu społecznem, w konieczności społecznej. Nic tedy dziwnego, że wszelkie funkcje wyższe o charakterze wybitnie społecznym, tylko współżyciu ludzkiemu i ogromnej konieczności z tego wypływającej swoje istnienie zawdzięczają.

Jakoś czysto przypadkowo zabłądziłem aż na te wyżyny społecznego wyznania, kiedy pragnę wypowiedzieć parę słów o fakcie, że zwołanie wszechżydowskiego Kongresu żydowskiego jest już postanowione i lada chwila doczeka się zrealizowania. Wiadomo, że o tym przedmiocie mówi się już długie lata. Ale sama rzecz nie posunęła się naprzód. Była nawet chwila, kiedy tę myśl bardzo stanowczo zwalczałem, bo jakoś nie mogłem nabrać nabożeństwa do wielkiego wyczynu społecznego, który się robi dla czczej — zabawy. Ot tak sobie — bawiono się ładnem słowem. Ani nie wiedziano, co ma być przedmiotem obrad takiego Kongresu, ani co ma być jego celem, do którego się będzie dążyło. Wystarczyło — dźwięczne słowo, przy którem się bawiono jak małe dziecko przy dźwięku bębna. A to trzeba mieć przed oczyma: Światowy Kongres Żydowski, zwołany nie na czasie, nie z należytym porządkiem dziennym i jasno wytkniętym celem, będzie znacznie więcej szkodził, niż pomagał.

Cóż bowiem by taki — że tak powiem: — pusty, ale sztucznie wzdymany Kongres mógł przynieść? Przedewszystkiem: rozbicie żydostwa na mnóstwo partyj, które nie mogą znaleźć wspólnego języka, by się ze sobą porozumiewać. Poprostu — pokazałoby się zdumionemu światu w dużym formacie to samo, co my sami możemy dzień w dzień zauważyć: niemalże beznadziejne rozbicie żydostwa na partyjki, grupki, niemogące się zróść, ani zjednoczyć w jednej twórczej woli, w jednym zbawiennym czynie. A gdyby taki Kongres się zdobył na jakąś samodzielną uchwałę, w taki czy inny sposób powziętą, toby zaraz nazajutrz natknął się na opozycję, o której się przedtem nie śniło. Toć to jest jeden z patologicznych znaków życia golusowego: Trudno, względnie niemożliwie jednoczyć żydostwo dla czynu budującego, twórczego, ale łatwo ściągać do chorobliwych ruchów burzenia i pustoszenia...

Takby to już wyglądało — że tak powiem: — w najlepszym wypadku, gdyby się już udało ściągać razem jakiś znaczniejszy odłam narodu. Najprawdopodobniejszym jest jednak wypadek drugi, żeby się wcale nie doszło do takiego skupienia. Dlatego też odnosił się prosty krytycyzm, zasadzający się na dużej i źródłowej znajomości stosunków — opornie do samej myśli zwołania Kongresu wszechżydowskiego. Dobrego nie zwiastował niczego, a do dalszego pogłębienia szkodnictwa już chyba nie dążymy. Na to już nas poprostu nie stać. Trzeba było poprostu zrezygnować z rzeczy, która sama w sobie, niejako teoretycznie brana, przedstawia niewątpliwie duży walor narodowy. Przychodzi [illegible] gorzko się uśmiechać, kiedy się bezustannie słyszało z ust naszych najserdeczniejszych, jak to naród żydowski jest zjednoczony, nawet pod jednolitą pozostaje komendą, która go odkomenderowała na podbój świata. Nic mniej i nie więcej. My, którzy nie jesteśmy w stanie, zawrzeć choćby na jednym odcinku front, nieraz w obliczu największego niebezpieczeństwa, my jesteśmy zwarci — niczem jakaś napoleońska armja! — do takiego prostego wyczynu i przedsięwzięcia, jak podbój świata. My, którzy nie możemy się zdobyć na żaden wspólny wysiłek w kierunku obronienia życia i honoru, mamy to się złączyć do takiej ogromnej ofensywy, jaką przedstawia całkowity podbój świata. Nie — wstrętnie i nielitościwie z nas kpią ludziska.

Nie zdobywaliśmy się na żaden czyn znaczniejszy, ani nawet na żadną manifestację większą. Żaliliśmy się przed każdym, kto chciał choćby przez krótką chwilę wysłuchać naszych żalów. Przeważnie płakaliśmy i wzdychaliśmy na osobności, w cichym kącie, dokąd ani żadne ucho, ani żadne oko ludzkie nie dosięga. Do mocarnego okrzyku, któryby wstrząsnął sumieniem świata, nie doszliśmy.

A tu jednak się słyszy o Kongresie wszechżydowskim, który faktycznie ma dojść do skutku. To chyba z dwu przesłanek wynika. Po pierwsze z tej, że nasze położenie już się takie stało beznadziejne, że ten okrzyk jednak się wyrywa. Nie można go wstrzymać więcej, chociaż to grozi takiem następstwem że delikatne ucho dzisiejszego człowieka, tego prawdziwego pana świata, zrazi się niemuzykalnością naszego okrzyku. A drugą przesłanka, to chyba ta, że jednak istnieją dzisiaj w świecie takie skłonności, które będą gotowe nam pomóc.

I jedno i drugie jest prawdziwe, jest rzeczywistym faktem.

Jest prawdą, smutną, beznadziejną, że dzisiejsze położenie żydostwa na świecie, nie ma sobie równego od szeregu stuleci. Do samej głębi średniowiecza trzeba sięgnąć, ażeby natrafić na takie ponure czasy. Czy to w jednem skupieniu idzie na naszą cześć, na nasze życie, czy w drugiem nasz ostatni suchy kawałek chleba — niewątpliwie w obu wypadkach dokopaliśmy dna nędzy. A najgorsze jest to, że siła samoobrony w poszczególnych odcinkach ogromnie osłabła i znajduje się w stanie zanikania.

Kiedy w Niemczech — ażeby przypatrzeć się temu odcinkowi nędzy i rozpaczy — raz zaryczał zwierz antysemicki całym swoim straszliwym rykiem, to jednak Żydzi byli w pełni sił i bronili się Walczyli, naturalnie, z różnym skutkiem, raz zwycięsko, a drugi raz bezskutecznie, ale walczyć mogli, bronić się mogli, przetrzymać mogli, aż bestja znowu odeszła na jakiś czas do swojej jaskini. Tak było za czasów Ahlwardta, Stoekera i innych tego pokroju bohaterów. Było ciężko, bo ciężko, ale jakiś przebłysk nadziei istniał. Dziś niema takiego przebłysku. Żydzi są zahukani, ogłuszeni, wróg jest okrutny, bezlitosny, a świat naokoło jakby paraliżem rażony — nie rusza się, nawet nie odzywa się. A naokoło nikt palcem nie rusza, by ocalić i wyratować owcę z paszczy tygrysa.

Czy nie z najwyższem przerażeniem przychodzi nam stwierdzić dzień w dzień lodowate zimno, z którem taka Anglja odnosi się do tego straszliwego zdarzenia, które do samych korzeni podkopuje etykę ludzką i to wszystko co świat ludzki wynosi ponad poziom bestjalski? Nic, cicho, jakby się nic nie stało. Wszystko inne jest jakby zdrętwiałe, jedni ze strachu, drudzy z przerażenia, a inni choćby — z lirycznej rozlewności. Do czynu, a choćby nawet do mocnego słowa nigdzie nie dochodzi.

A bezpośredniemi, pierwszemi ofiarami jesteśmy my. A na nas tedy się rzuca niebezpieczeństwo z całym swoim ciężarem, jakby nas zgnieść miało doszczętnie. W obliczu takiego niebezpieczeństwa i takiej przed przyszłemi pokoleniami odpowiedzialności, zdobyliśmy się jednak na odwagę i zwołujemy wszechżydowski Kongres. Na takim Kongresie i tylko na takim, gdzie wszystko się zbierze, co do żywego żydostwa należy, trzeba będzie i można będzie tak mocno się upominać o nasze prawo, o nasze ocalenie, że chyba cały świat nareszcie usłyszy.

A pozatem taki wszechżydowski Kongres będzie jedyny uprawniony wyłonić ze siebie taką egzekutywę całego narodu, która nie będzie musiała walczyć o swoje uznanie. Taka egzekutywa będzie uprawniona mówić i działać imieniem całego narodu. W ten sposób nareszcie powstanie taka uznana i autorytatywna reprezentacja całego żydostwa, która nie będzie musiała walczyć o swoje uznanie. Jeśli się jeszcze odezwie jakiś ochrypły głos, który będzie się upominał o legitymację, to się odrazu pozna, że to szkodnictwo mruczy, czy nawet głośno krzyczy. Co jest w narodzie zdrowe i dąży do życia i rozwoju chętnie na siebie weźmie obowiązek uznania i posłuszeństwa, jakiego się zażąda imieniem całego narodu.

A świat zewnętrzny, — który wogóle mniej rozumuje grubym palcem, ale za to więcej samym mózgiem, z pewnością uzna wyłonioną egzekutywę. „Świat" bowiem już nieraz dał do poznania, że chętnie by widział jakąś jednolitą reprezentację żydostwa, z którą można mówić, pertraktować i dojść do układu.

Tak — Kongres wszechżydowski jest taką podstawową koniecznością — że już poprostu nie jest możliwem odraczać jego zwołania. Miejmy nadzieję, że teraz już nic nie wejdzie w drogę coby mogło się stać zawadą. Świadomość narodu powinna się tak przejąć nietylko koniecznością, ale już faktycznem zrealizowaniem idei zwołania Kongresu wszechżydowskiego, ażeby wogóle już nie dopuścić żadnej myśli, jakaby mogła się stać przeszkodą lub hamulcem.

Rzecz jasna, że nie ma miejsca na takim Kongresie dla spraw które nie mogą być sprowadzone pod wspólny mianownik, bo ich sama natura wymaga ażeby co do nich zapanowała różnorodność poglądów. Mam na myśli choćby sprawy religijne. Chociaż religja zajmuje w życiu narodu żydowskiego znacznie szerszą przestrzeń, aniżeli u innych narodów to jednak z porządku dziennego wszechżydowskiego Kongresu ona musi być usunięta.

Jednem słowem: sprawa jest dojrzała, nie słychanie konieczna, a zatem musi być urzeczywistniona. Jest tylko konieczną ostrożność, ażeby nie rozbić jej tam, gdzie jest jeszcze — krucha...

Atmosfera nieufności trwa

Powściągliwa enuncjacja ministra Edena
o sytuacji, wytworzonej przez odpowiedź Hitlera

Londyn, 3. 4. (R). Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby gmin przywódca opozycji poseł Attlee zwrócił się do ministra spraw zagr. z formalną interpelacją, czy mógłby udzielić Izbie pewnych wyjaśnień na temat sytuacji międzynarodowej wobec posunięć ostatnich paru dni.

Min. Eden złożył wobec tego Izbie krótkie oświadczenie, w którem wyjaśnił, że akcja dyplomatyczna w ciągu ostatnich 48 godzin dotyczyła dwuch spraw: 1) odpowiedzi niemieckiej, 2) gwarancyj brytyjskich dla Francji i Belgji. Odpowiedź niemiecka ma, zdaniem min. Edena, doniosłe znaczenie i zasługuje na dokładne zbadanie. Rząd brytyjski powiadomił gabinet niemiecki, że nawiąże wymianę zdań z rządami zainteresowanemi. Zdaniem min. Edena, obecnie winna nastąpić pewna pauza celem utorowania drogi dla rokowań, które nie będą bynajmniej łatwe. Rząd niemiecki bowiem w odpowiedzi nie był w stanie poczynić ustępstwa, o które prosił rząd brytyjski, a które ułatwiłoby przebycie okresu tymczasowego, prowadzącego do rokowań.

Atmosfera braku zaufania w Europie w dalszym ciągu istnieje.

Aby tej atmosferze nieco ulżyć, W. Brytanja ze swej strony postanowiła przyczynić się do przywrócenia w miarę możliwości zaufania przez *potwierdzenie wobec Francji i Belgji zobowiązań, wynikających ze stanowiska W. Brytanji, jako gwarantki Locarna.* Min. Eden zakomunikował Izbie, że doręczył wczoraj ambasadorom Francji i Belgji jednobrzmiące pisma, zredagowane według projektu, przewidzianego w załączniku do Białej Księgi. Ponadto min. Eden doręczył obu ambasadorom drugi jednobrzmiący list, w którym W. Brytanja, nawiązując do pierwszego listu, podkreśla, że *wystosowanie pierwszego listu do rządu francuskiego i belgijskiego nie oznacza bynajmniej, że wysiłki pojednawcze załamały się.* Następnie nawiązując do art. 3. „Białej Księgi" rząd brytyjski wyraża w drugiem piśmie

gotowość do natychmiastowego rozpoczęcia wspólnych narad sztabów generalnych 3-ch rządów,

zastrzegając się jednak, że narady te nie będą stanowić żadnych zobowiązań o charakterze politycznym, ani zobowiązań dotyczących organizacji obrony narodowej. Rząd brytyjski proponuje odbycie narad sztabowych w Londynie. Min. Eden oświadczył, że otrzymał już od rządu francuskiego i belgijskiego potwierdzenie powyższych listów i *zgodę na wyrażone w nich poglądy oraz na propozycję odbycia narad w Londynie.* Narady, jak oznajmił min. Eden, rozpoczną się niebawem, po załatwieniu niezbędnych przygotowań technicznych. Min. Eden zakończył oświadczenie zapewnieniem, że rząd brytyjski dążyć będzie do osiągnięcia powodzenia rokowań.

Poseł Atlee zapytał następnie, czy nie byłoby wskazane, aby dążyć do wciągnięcia do tych rokowań

wszystkich państw członków Ligi,

a nie ograniczyć ich tylko do mocarstw lokarneńskich. Min. Eden oświadczył, że niewątpliwie będzie do tego dążył, że jest za rozszerzeniem płaszczyzny rokowań, ale pamiętać należy o tem, że przyczyną rokowań jest jednostronne wypowiedzenie się przez Niemcy Locarna, dla tego punkt wyjścia rokowań musi stanowić Locarno.

Lloyd George zapytał ministra spraw zagr., czy może dać zapewnienie, że ewentualne plany operacyjne i inne, które będą ustalone w toku wspólnych narad sztabowych francusko-belgijsko-brytyjskich, wejdą w życie tylko w razie faktycznego niesprowokowanego ataku Niemiec na granicy francuskiej lub belgijskiej. Min. Eden udzielił odpowiedzi potakującej.

Deklaracja Edena była bardzo powściągliwa i znamienne było tylko, że min. Eden nie wspomniał już więcej o braku ze strony Niemiec ustępstw co do ufortyfikowania Nadrenji. W kołach politycznych utrzymują, że Eden uczynił to rozmyślnie, uzyskawszy od Ribbentropa

przyrzeczenie co do możliwości poczynienia przez Niemcy pewnych ustępstw,

o ile W. Brytanja nie będzie więcej domagała się tych ustępstw publicznie.

Ribbentrop telefonicznie porozumiewa się z Hitlerem

Londyn, 3. 4. PAT. Ribbentrop, jak donosi Reuter, od czasu swej wczorajszej rozmowy z min. Edenem kilkakrotnie porozumiewał się telefonicznie z kanclerzem Hitlerem. Następnie złożył krótką wizytę Edenowi przed otwarciem posiedzenia Izby gmin. W kołach politycznych przypuszczają, że celem tej wizyty było zapoznanie Edena z odpowiedzią kanclerza Hitlera na ponownie postawione wczoraj przez Edena zapytanie, czy Rzesza zgadza się nie fortyfikować Nadrenji.

Proces fałszerzy franków w Sosnowcu

Sosnowiec, 3. 4. (K) W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczęła się w dniu dzisiejszym sensacyjna rozprawa przeciwko fałszerzom banknotów francuskich 50- i 500-frankowych.

Ławę oskarżonych zajęli: Izajasz-Józef Nowakowski, Izrael Mandel, Marjan Kolankowski, Henryk Żółtowski oraz bracia Bolesław i Stefan Nowakowscy.

W świetle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W lecie ub. roku makler giełdowy Wajsztat ze Sosnowca zmienił w Banku Polskim banknot 500-frankowy na złote polskie. Po pewnym czasie banknot ten wrócił z Banku Polskiego w Warszawie, gdzie go rozpoznano jako fałszywy. Wajnsztat został w związku z tem zatrymany, ale w toku śledztwa okazało się, że nie jest on wmieszany w tę aferę. W wyniku dalszego śledztwa okazało się, że falsyfikat pochodzi od Izajasza Nowakowskiego. Zaindagowany w tej sprawie Nowakowski oświadczył, że banknot przywiózł z Francji, gdzie studjuje. Policja mając dobrę opinję o Nowakowskim, dała mu spokój i śledztwo umorzyła.

W tym samym czasie rynek francuski zalany został falsyfikatami 500-frankowemi. Policja francuska ujęła w związku z tem kilku studentów, pochodzących z Polski. Zatrzymani w śledztwie wskazali na Nowakowskiego w Sosnowcu, jako na herszta centrali fałszerskiej. Ogromne rozmiary tej afery oraz niezwykła udatność falsyfikatów zmusiły władze francuskie do wydelegowania komisarza policji śledczej oraz eksperta Banku Francuskiego do Sosnowca. Pod egidą prokuratury sosnowieckiej przeprowadzono rewizję u Nowakowskich, która ujawniła kompletnie urządzoną „fabrykę" fałszywych banknotów francuskich. Dalsze śledztwo doprowadziło do ujęcia Izraela Mandla, którego wina polega na tem, że wykonał rysunek, jednak dalej się sprawą nie zajmował, oraz drukarzy litograficznych Kolankowskiego i Żółtowskiego. Braciom Nowakowskim akt oskarżenia zarzuca współudział w fałszowaniu banknotów.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchiwania głównego oskarżonego, Izajasza Nowakowskiego. Jest on wyznania rzymsko - katolickiego, z zawodu inżynier działu aeronatyki, studja ukończył we Francji. Na samym wstępie przyznaje się do winy i wskazuje jako na głównych winowajców na braci Blattów, ujętych we Francji na gorącym uczynku rozpowszechniania falsyfikatów. Blattowie mieli to „przedsiębiorstwo" finansować, zaś Nowakowski wyrabiał banknoty i w listach wartościowych przekazywał banknoty do Francji. Czynił to, aby móc ukończyć studja oraz chciał się zemścić na Francuzach za gnębienie robotników polskich(!!!). Zeznania Nowakowskiego trwały do wieczora. Następnie sąd przesłuchał dalszych oskarżonych.

Przed dalszem odroczeniem ekzekucji Hauptmanna
Sprzeczne wieści o losach skazańca

Trenton. 3. 4. PAT. Trybunał w ciągu 3 i pół godzin przesłuchiwał b. adwokata Wendela oraz świadków na posiedzeniu poufnem. Po zamknięciu obrad oświadczono ze strony miarodajnej, że trybunał będzie się domagał dalszego odroczenia wykonania wyroku śmierci na osobie Hauptmanna.

Trenton. 3. 4. PAT. Naczelnik więzienia oświadczył, że władze sądowe, które rozpatrywały zeznania Wendela, zawiadomiły go, iż **nie zamierzają domagać się dalszego odroczenia egzekucji Hauptmanna.**

Nowy York. 3. 4. PAT. Prokurator Marshall oświadczył, iż trybunał, badający sprawę b. adwokata Wendela, nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji. Postanowiono tylko wstrzymać dochodzenie z zastrzeżeniem wznowienia go, gdy okaże się to konieczne.

Stronnictwo Narodowe popierało bombiarzy łódzkich

Łódź. 3. 4. (G). Dzisiaj w 3 dniu procesu przeciwko bombiarzom łódzkim, zeznawali biegli, którzy stwierdzili, że pomby zawierały silny materjał wybuchowy trytol, którego działalność podczas wybuchu była niebezpieczna dla ludzi w promieniu 10 m.

Po zeznaniach biegłych zabrał głos prokurator, który zaznaczył, że na 27 oskarżonych, 26 przyznało się do winy, oraz do tego, że stworzyli konspiracyjne grupy w łonie Stronnictwa Narodowego. Prokurator jest pewny, że *władze Stronnictwa Narodowego były powiadomione o tworzeniu konspiracji i jest też pewny, że popierały ich moralnie i materjalnie.* W konkluzji prokurator domaga się surowej kary.

Następnie zabrali głos obrońcy, których przemowy nie zostały w dniu dzisiejszym wyczerpane i rozprawę odroczono do soboty, w którym to dniu spodziewane jest ogłoszenie wyroku.

ŚMIERTELNA KURACJA.

Łódź, 3. 4. (G). Niejaka Eugenja Kryger, której dziecko chorowało na koklusz, za namową sąsiadek, które twierdziły, że świeże powietrze uzdrowi dziecko, wyprowadziła je na tereny gazowni miejskiej. Dziecko bawiło się na wałach koksu, w pewnym momencie padło martwe na ziemię. Okazało się, że dziecko otruło się dwutlenkiem węgla, wydobywającego się z koksu.

—oOo—

BERNARD SINGER

Intrygi sejmowe i nowe trudności

Rząd odetchnął. Sesja sejmowa została zamknięta. Auta nie stoją już godzinami w podwórzu gmachu przy ul. Wiejskiej, sekretarze nie wyczekują już na parterze, w lokalu komisji budżetowej, aby się dowiedzieć, jak wypadła mowa ministra.

Wiceministrowie nie muszą już przesiadywać w budżecie i oczekiwać godziny, kiedy będzie trzeba udzielać wyjaśnień budżetowych.

Praca była ciężka jak w każdym normalnym parlamencie. Z dawnych posłów pozostało 8 do 10 ludzi, a resztę trzeba było prowadzić jak małe dzieci, aby nie zabłądzili w labiryncie cyfr.

To jednak nic nie pomogło. Sejm nie mógł dać sobie rady z żadnym problemem. Tkwił w intrygach, nie odzwierciadlając rzeczywistości. Kiedy świat słuchał z przerażeniem mowy Hitlera, występowała na trybunie sejmowej p. Prystorowa; kiedy armja niemiecka maszerowała do granicy francuskiej, nie widziano w Polsce strefy nadreńskiej, rzeźnia zasłoniła perspektywę.

Rezultat jest wobec tego smutny. Potwierdziły się wszystkie ostrzeżenia, że Sejm, zrodzony ze znanej ordynacji wyborczej, nie będzie mógł prowadzić normalnego żywota. Nie pomoże mu ani obrona marszałka sejmowego, ani artykuł redaktora Stpiczyńskiego.

Sesja sejmowa wywołała podniecenie także w sferach rządowych. Wskazuje się tam, że główny autor ordynacji wyborczej i regulaminu sejmowego, który chciał stworzyć silny rząd i podległy Sejm, tak dalece się nastraszył, że opuścił gmach sejmowy i odszedł na dłuższy urlop.

Regulamin sejmowy osłabił pozycję rządową i postawił czynniki miarodajne przed nieprzyjemnemi konsekwencjami.

Wedle nowego regulaminu ma każdy poseł prawo wnoszenia projektu ustawy. Niepotrzebne już są 20 do 30 podpisów na interpelację albo na projekt ustawy.

Cóż się więc dzieje? Posłowie mają możność wnoszenia projektów ustawy bez ograniczenia, postawienia rządu w kłopotliwą sytuację, oraz sformułowania szeregu często demagogicznych projektów.

Zdarzyła się jeszcze jedna drobnostka. Posłowie tworzą rodzaj towarzystwa z obustronną asekuracją. Gdy poseł wnosi projekt, zważa się na to, aby procedura nie trwała długo.

Rząd nie ma tego szczęścia, jakie mają posłowie sejmowi. Szereg projektów ustaw ze strony rządu spoczywa w komisjach i nie został dotychczas załatwiony. Natomiast szybko załatwiono się z projektem p. Prystorowej.

W sferach rządowych zaczęto się interesować projektami sejmowemi, aby się dowiedzieć, czy nie zrodziła się przypadkiem nowa intryga. Urzędnicy zwykli się przechadzać w kuluarach sejmowych, a ich zadaniem jest trzymać rękę na pulsie życia sejmowego, uświadamiać, czy nie wykorzystano regulaminu sejmowego przeciw interesom rządu.

Sfery kierownicze odczuły, że tak nadal być nie może i obecnie prowadzi się całą serję rozmów między marszałkiem sejmu a rządem na temat poprawek regulaminu sejmowego i skreślenia niektórych pomysłów prezesa płk. Sławka.

Kierownicy Sejmu czują, że samym regulaminem nie można uratować położenia. W nowym Sejmie ma każdy prawo zabierania głosu z trybuny sejmowej. Cud poprostu, że w dyskusji nad ważniejszemi sprawami nie zgłasza się do głosu 150 posłów, ale rzadkością jest, aby przemawiało mniej aniżeli 30—40 posłów i aby się nie powtarzano.

Faktycznie nie stworzono ani jednego klubu, w którym obowiązywałaby dyscyplina. Największy klub — „Uczestników Walk o Niepodległość“ jest uważany za klub dyskusyjny, i poseł Dudziński uważał nawet za swój obowiązek zdradzić tajemnice i ogłosić w komisji szczegóły prowadzonych rozmów zakulisowych.

Dopiero przed tygodniem próbowano zamienić klub w organizację, ale to się nie udało. Rozpoczęła się długa dyskusja nad deklaracją p. Miedzińskiego i praca nie posunęła się naprzód.

Nie udała się również akcja stworzenia grupy wiejskiej. Dysonanse między właścicielami dóbr a chłopami doprowadziły do rozbicia.

Grupa intelektualna i grupa robotnicza także nie osiągnęły żadnych rezultatów. Uchwały tych grup nie zostały wzięte pod rozwagę nawet przy obsadzaniu specjalnych komisyj.

Posłowie przekonali się już, że położenie jest krytyczne i pewna grupa udała się do głównego autora, aby się zlitował i pomógł swym autorytetem do stworzenia silnej frakcji w Sejmie. Przed kilkoma dniami przyjął poseł Sławek delegację. Odpowiedział jej jednak, że swój wolny czas poświęca na stworzenie organizacji w kraju. A tymczasem rozbił się Sejm na 15 do 20 grup. Na wieżę Babel, gdzie przemawia się różnemi językami.

Zdawało się początkowo, że obecny rząd nie będzie długo bawił się z Sejmem i pomyśli o nowej ordynacji wyborczej. Teraz jest już jasnem, że to się tak szybko nie stanie.

Nowa ordynacja wyborcza wzmocniłaby przyszły Sejm, a osłabiła rząd. Dlatego próbuje się szczęścia w kuluarach sejmowych przez starych znajomych.

Nowa grupa chłopska pozostała wierna ministrowi Poniatowskiemu. Min. skarbu Kwiatkowski ma swoich zwolenników w Sejmie i w Senacie i załatwia szereg spraw dzięki oddaniu posła Kamińskiego i senatora Malskiego. P. premjer nie jest również osierocony. Tworzą się kółka.

W pokojach, w których niegdyś mieściły się kluby jest pusto. Rzadko zbierają się grupy regjonalne. Natomiast bardzo często spaceruje się bez przerwy w kuluarach i szepta.

Oto naprzykład jest na porządku dziennym kwestja pełnomocnictw. Na szerokiej kanapie w głównej sali rozmawiają sobie posłowie Hutten-Czapski, Hołyński, wicemarszałek Podoski. Dyskutują. Po kilku chwilach dołącza się do nich p. Prystorowa. Jest ona przeciwna poprawkom Senatu, sprzeciwia się szerokim pełnomocnictwom dla rządu.

W innym kącie stoi poseł Walewski ze swym kolegą Tomaszkiewiczem, a z nimi poznański poseł Surzyński. Tutaj uchwalono poprzeć pełnomocnictwa. Zbliża się poseł Jabłoński — przyjaciel premjera i szepta im coś do ucha. Wszystko to ma mało wspólnego z zasadami. Tworzą się koterje, knuje się małe intrygi.

Doszło już do tego, że nietylko wojewoda wołyński, ale nawet inni mają tutaj swoich zwolenników. W ostatnich tragicznych dniach spacerowali wspomniani wojewodowie w kuluarach, aby odżegnać „urok“. Interwencja nie wymaga wielkich wysiłków, ponieważ posłowie mają wiele zobowiązań wobec władz administracyjnych.

Od 28 marca pozbył się rząd na półtora miesiąca kłopotów parlamentarnych. Formalności zostały załatwione, Sejm i Senat przyjął budżet za r. 1936/37, który obowiązuje od 1 kwietnia. Jak będzie wyglądał w praktyce nowy budżet, jak będą funkcjonowały nowe ustawy gospodarcze, jakie rząd wypracował we formie dekretów?

Ostatnie miesiące starego budżetu wykazały, że deficyt się zwiększył, a równocześnie okazało się, że podatek dochodowy nie daje się zrealizować, że także inne podatki nie wpływają dobrze. Okazało się, że monopole państwowe muszą mieć nad sobą silną rękę.

Walki w Sejmie, liczne ugrupowania mogą na krótki okres czasu przeszkodzić rządowi. Losy gabinetu są jednak zależne raczej od finansowego powodzenia, od zmniejszenia się deficytu, a nawet od pożyczek, które prezes Koc ma przywieźć do Polski (lasy, elektryfikacja itd.). Sprawy te wyklarują się w przeciągu 4—5 miesięcy, a narazie rząd zapowiada dalszą energiczną walkę o stabilizację złotego.

Minister skarbu rozpoczyna po przebytej chorobie kampanję gospodarczą, komplikowaną zajściami na gruncie społecznym, — wydarzeniami, które mają bardzo niewiele wspólnego z intrygami sejmowemi.

Zjazdy Okręgowe Organizacji Sjonistycznej

Jako zapoczątkowanie proklamowanego przez Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej w dniach od 19 kwietnia do 17 maja br. Miesiąca Organizacyjnego, odbędą się w dniu 19 bm. na terenie naszej dzielnicy Zjazdy Okręgowe, w których weźmą udział wszystkie Komitety Lokalne.

Zjazdy Okręgowe odbędą się w Bielsku, Bochni, Chrzanowie, Jarosławiu, Jaśle, Katowicach, Nowym Sączu, Rozwadowie, Rzeszowie i Tarnowie. Zjazd w Rzeszowie odbędzie się dnia 26 bm.

W Zjazdach Okręgowych uczestniczyć będą delegaci Egzekutywy.

Egzekutywa wzywa wszystkie Komitety Lokalne do poczynienia starań, celem jaknajliczniejszego obesłania Zjazdów Okręgowych.

Egzekutywa Krajowej Organizacji Sjonistycznej
dla zach. Małopolski i Śląska

• • •

Przydział Komitetów Lokalnych do miejscowości zjazdowych w czasie Zjazdów Okręgowych w kwietniu 1936.

ZJAZD W BIELSKU:

Andrychów, Bielsko, Cieszyn, Czechowice, Dziedzice, Dragomyśl, Jeleśnia, Kalwarja, Kęty, Milówka, Rajcza Skoczów, Sucha, Ustroń, Wadowice, Żywiec.

ZJAZD W BOCHNI:

Bochnia, Brzesko, Czchów, Dobczyce, Gdów, Kraków, Kraków XXII, Lipnica Mur. Łapanów, Myślenice, Niepołomice, Radłów, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Zabierzów, Zakliczyn.

ZJAZD W CHRZANOWIE:

Chrzanów Jaworzno, Krzeszowice, Oświęcim, Skawina, Szczakowa, Trzebinia, Zator

ZJAZD W JAROSŁAWIU:

Grodzisko, Jarosław, Kańczuga, Leżajsk, Pruchnik, Przeworsk, Radymno, Sieniawa Wola Zarczycka.

ZJAZD W JAŚLE:

Baligród, Biecz, [illegible] Bukowsko, Cisna, Dukla, Iwonicz, Jasienica Jasło, Jedlicze, Korczyna, Krosno, Kołaczyce, Lesko, Losie Ropa, Osiek, Rymanów, Sanok, Tyrawa Wołoska, Zagórz, Żmigród.

ZJAZD W KATOWICACH:

Chorzów, Katowice, Lipiny, Mysłowice, Mikołów, Nowa Wieś, Pszczyna, Rybnik, Siemianowice, Tarn. Góry.

ZJAZD W NOWYM SĄCZU:

Czarna Dunajec, Dobra, Gorlice, Grybów, Jordanów, Krościenko, Krynica, Limanowa Łącko, Mszana Dolna, Muszyna, Maków, Nowy Targ, Nowy Sącz, Piwniczna, Rabka, Stary Sącz, Szczawnica, Tymbark, Zakopane, Zdynie.

ZJAZD W ROZWADOWIE:

Baranów Borowa, Grębów, Jawornik Polski, Jeżowe, Kamień, Mielec, Nisko, Przecław, Pysznica, Rudnik n/S, Radomyśl n/S, Rozwadów Rydzów, Tarnobrzeg, Ulanów, Zaleszany.

ZJAZD W RZESZOWIE:

Albigowa, Błażowa, Bojanów, Czudec, Dubiecko, Domaradz, Dynów, Frysztak, Głogów, Gołogów, Górno, Karłówka, Kolbuszowa, Łańcut, Majdan, Kolbuszowa, Pustków, Ropczyce, Ramżów, Rzeszów, Sędziszów, Strzyżów, Sokołów, Tyczyn, Wola Raniżowska, Żołynia, Rzepiennik Strzyżowski.

ZJAZD W TARNOWIE:

Bobowa, Czarna, Ciężkowice, Dąbrowa, Dębica, Gromnik, Jodłowa, Pilzno, Pleśna, Radomyśl Wielki, Stróże, Szczucin, Szczurowa, Tuchów, Tarnów, Żabno.

Egzekutywa Krajowej Organizacji Sjonistycznej
dla zach. Małopolski i Śląska

P. HULKA-LASKOWSKI:

Niemcy dzisiejsze

Czy to, co się dzieje w Niemczech dzisiejszych, jest dobre, czy jest złe?

W atmosferze obecnego relatywizmu byłoby trudno odpowiedzieć na to pytanie z całą bezwzględnością, gdyby kultura niemiecka nie miała postaci tak reprezentacyjnych, jak np. Goethe. To nie jest jeden z wielkich Niemców, ale bezsprzecznie największy Niemiec. Przyszłość zapomni o niejednym władcy niemieckim, ale nie zapomni o Goethem. Dodajmy jeszcze, że Goethe należy do tych wielkich ludzi, którzy są własnością całego świata i w jakiś dziwnie bliski sposób należą do wszystkich narodów.

Gdyby dzisiaj wrócił Goethe do Niemiec, czy byłby aktualny dla pokolenia wychowanego przez narodowy socjalizm, osobliwie zaś przez „Mein Kampf“ Hitlera? W odpowiedzi na to pytanie mieści się ocena dzisiejszych Niemiec. Inaczej mówiąc: Goethe, czy Hitler? Albo może: Goethe i Hitler? Kto zna ducha Goethego i przerzucił kartki książki Hitlera, temu nie trzeba mówić, że ich postawa wobec świata i prawdy, ich pojęcia o moralności wszechludzkiej wykluczają się wzajemnie. Wykluczają się absolutnie.

Jeden z nich wierzy tylko w to, co się z ducha poczęło i co się rozwija organicznie. Drugi jest zwolennikiem mechanizacji świata. Goethe w rozmowie z Henrykiem Luden, historykiem, powiedział, że bynajmniej nie jest mu obcą sprawa ludu, wolności i ojczyzny, ale, że co innego jest wolność, a co innego uwolnienie. Czy lud niemiecki jest wolny, czy też tylko uwolniony? Było to w czasach po upadku Napoleona, dla którego Goethe miał uczucie wielkiego podziwu i szacunku.

„Prawda, Francuzów już tu nie widzę, i Włochów także nie, zato wszakże widzę kozaków, baszkirów, chorwatów, madziarów, samlandczyków, brunatnych i innych huzarów...“ Dla tego wielkiego Niemca i szlachetnego myśliciela ta mechaniczna, zewnętrzna wolność nie była wolnością, ale uwolnieniem. Nietzsche, jeden z największych duchów niemieckich, nawiązując do Goethego, powoływał się na jego słowa wyrzeczone do Eckermanna:

„My Niemcy jesteśmy z dnia wczorajszego. Wprawdzie od stulecia dzielnie uprawialiśmy kulturę, ale upłyną zapewne jeszcze całe stulecia, zanim naszych rodaków przeniknie tyle ducha i kultury wyższej, iżby można było powiedzieć o nich, iż już dawno temu przestali być barbarzyńcami“.

Musiało się też Nietzschemu podobać słowo Goethego o mieszaniu pojęć wolności z banalnym faktem mechanicznego uwolnienia, bo w jednym z najpiękniejszych rozdziałów Zaratustry napisał: „Zwiesz się wolnym? Myśl, co tobą rządzi, poznać pragnę, nie zaś, że z jarzma jakiego umknąć zdołałeś. Czy jesteś z tych, którym z jarzma umykać się wolno? Niejeden ostatnią swą wartość precz odrzucił, gdy odrzucił swą służebność. Wolny od czego? Lecz cóż to Zaratustrę obchodzić może?! Jasno niech mi twe oczy zwiastują: ku czemu wolny?“.

Ta problematyka, zrodzona z ducha Goethego, nie istnieje dla dzisiejszego pokolenia niemieckiego. Gdyby przeciętnego Niemca narodowo-socjalistycznego zapytać słowami Nietzschego ku czemu jest wolny? — odpowiedział by zapewne, że ku temu, aby bić innych i dla władzy swojej zdobywać świat. Kiedy Goethe, towarzysząc swemu księciu w wyprawie niemieckiej przeciwko rewolucji francuskiej, znalazł się pod Valmy 20 września 1792 roku, wówczas wsłuchany w kanonadę, rzekł do oficerów niemieckich: „Stąd i dzisiaj wychodzi początek nowej epoki dziejów świata, a wy możecie z dumą powiedzieć, że byliście przy tem“.

Gdzie na całym obszarze Niemiec dzisiejszych znalazłby się umysł równie objektywny? Ale gdyby się nawet znalazł, czy wolno byłoby mu w Niemczech dzisiejszych mówić to, o czem przed półtora wiekiem mówił Goethe? Napewno nie! Niemcy dzisiejsze nie są Niemcami Goethego. Jeszcze Fryderyk Nietzsche, który narodził się z ducha Goethego, mówił swoim rodakom po wojnie roku 1871, aby broń Boże nie mniemali, że ich zwycięstwo jest dowodem ich wyższości kulturalnej nad Francuzami.

A dzisiaj? „Nieubłaganym wrogiem śmiertelnym ludu niemieckiego jest i będzie Francja. Wszystko jedno kto we Francji panował, czy panować będzie, Bourboni czy Jakobini, Napoleonidzi, czy mieszczańscy demokraci, klerykalni republikanie, czy też czerwoni bolszewicy: ostatecznym celem ich działalności politycznej będzie zawsze próba zdobycia granicy Renu i zagarnięcia tej rzeki dla Francji przez rozłożenie i zgnębienie Niemiec“.

To jest leitmotiv „Mein Kampfu“ wyrażający się muzycznie. To, co się jeszcze napisze o niższości każdego innego narodu, o bastardyzacji narodu francuskiego i rozcieńczenia jego krwi krwią murzyńską, to już będzie tylko stylistyka, ozdóbka retoryczna, hasło oraz wezwanie. Najważniejszą rzeczą jest pokazać narodowi niemieckiemu wroga i musztrować go do walki z tym wrogiem. Goethe mógł istnieć i nauczać swój naród nawet wówczas, gdy wierzył w wielkość Napoleona i nie tail się z tem wcale.

Dzisiejszy Niemiec musi wierzyć tylko w wielkość własną i musi patrzyć na wszystkie narody świata jako na możliwych swoich niewolników, nigdy zaś jako na równych sobie. Oto różnica między wysoką kulturą czasów Goethego, a poniżeniem tej kultury w chwili obecnej. Jeśli kto ma wątpliwości co do tego, czy to, co się dzieje w Niemczech dzisiejszych jest dobre, niech wie, że w Niemczech dzisiejszych nie byłoby miejsca dla Goethego.

Jan Kiepura dementuje wiadomość podaną przez „Doar Hajom“

„Doar Hajom“ jerozolimski, który podał za „Nowym Dziennikiem“ wiadomość o politycznych przyczynach wyjazdu znanej artystki filmowej Marty Eggerth z Ameryki, — otrzymał od Jana Kiepury dłuższy list, w którym znakomity śpiewak prostuje, że Marta Eggerth nie zajmowała się nigdy polityką. Musiała opuścić Amerykę tylko z tej przyczyny, że towarzystwo filmowe „Universal“ przygotowało scenarjusz filmowy dla Marty Eggerth, który zanadto przypominał jeden z niedawno wyświetlanych filmów. Marta Eggerth nie zgodziła się na kreowanie swej roli w filmie wedle tego scenarjusza, a nie mając czasu czekać na opracowanie nowego scenarjusza, ponieważ miała zobowiązania w Europie, musiała Amerykę opuścić.

Kiepura zaznacza w swym liście, że między Martą Eggerth a reżyserem Karolem Lemmlem nie było żadnych nieporozumień. Marta Eggerth przyrzekła reżyserowi zagrać w innym filmie, gdy znów przybędzie do Ameryki.

Marta Eggerth jest tak dalece zaangażowana sprawami filmowemi, koncertami i operami, że nie wpadło jej nigdy na myśl, by poruszać publicznie lub w romowach prywatnych tematy polityczne (chodziło o to, że p. Eggerth miała publicznie wyrazić swe sympatje dla hitleryzmu).

Kiepura zaznacza wreszcie, że wiadomości o nieporozumieniu między nim a Martą Eggerth są tylko legendą, pobudzającą go do śmiechu. Nic podobnego się nie zdarzyło.

Redakcja „Doar Hajom“ zaopatrzyła list Jana Kiepury uwagą, że z miłą chęcią zamieszcza sprostowanie Jana Kiepury, dodając, że wiadomość podała za „znaną polską gazetą „Nowy Dziennik“. Do sprostowania p. Kiepury dołącza pismo palestyńskie fotografję artysty.

Ze swej strony musimy dodać, że wiadomość o „politycznych“ przyczynach wyjazdu Marty Eggerth z Ameryki, podało równocześnie z nami kilka pism warszawskich. Ciekawe jest jednak, że Kiepura sprostował tę wiadomość właśnie za pośrednictwem hebrajskiego pisma w Jerozolimie.

Szalom Asz w tel-awiwskim sądzie pokoju

(Sch) Reporter jerozolimskiego dziennika „Doar Hajom" kreśli następujący opis spotkania z Szalomem Aszem w sądzie tel-awiwskim:

Podczas pewnego procesu tel-awiwskiego w sądzie pokoju znajdował się na sali wielki pisarz Szalom Asz, który, jak wiadomo, bawi obecnie w Palestynie. Nieznacznie „zakradł się" Szalom Asz do sali sądu, usiadł w kącie z kapeluszem w ręku, i śledził z wielkiem zainteresowaniem przebieg rozprawy.

Nikt go nie poznał. Gdy spostrzegł, że go poznałem, zwracając się do niego z zapytaniem — dał mi znak, abym milczał. Nie chciał, by mu przeszkadzano.

Milczał. Ale nie śledziłem już przebiegu procesu — chciałem tylko wiedzieć i widzieć, jakie wrażenie wywiera przebieg rozprawy na Szalomie Aszu. Cała moja uwaga skupiła się na nim.

Mimo że Aszowi znane są typy przestępców oddawna (wiedzą o tem wszyscy jego czytelnicy), wywarł na nim proces wielkie wrażenie. Poznałem to po jego twarzy, sam mi to zresztą później potwierdził. Znać było, że myśli o sprawach bardzo ważnych. O Palestynie, ojczyźnie, powrocie do Sjonu, o zbawieniu... Jego wielkie oczy błyszczały, spoglądały to na oskarżonego, to na sędziego, a następnie zwracały się znów na oskarżonego... Nagle wstał z krzesła podniecony, poczem znów usiadł.

W tej chwili usłyszałem szept. Skierowałem się w tę stronę, i oto Asz szepta do mnie: — Absolutnie — powiedział — powinien się przyznać... powinien się przyznać! — Ale nie czekał na moją odpowiedź, tylko słuchał uważnie dalej. A gdy oskarżony wyszedł z ławy oskarżonych i znalazł się na podjum, przeznaczonem dla świadków, śledził Asz jego ruchy, przyglądał mu się bacznie i uśmiechnął się gorzko...

— Z Polski, z Warszawy — szepnąłem mu.

— Rzeczywiście? — zaszeptał w odpowiedzi — tak, natychmiast poznałem... z wymowy... Wedle mego zdania... — Nie dokończył. Oskarżony zaczął mówić, a Asz znów siedział zatopiony w myślach...

— Czemu nie dał pan znać policji? — pyta sędzia.

— Bo... bo jestem „nielegalnym"...

Asz nie mógł dłużej zapanować nad sobą. Wstawał i siadał naprzemian.

— „Nielegalny?!" — patrzy na mnie wielkiemi oczami, które zdają się błagać o litość — nielegalny? Nie-le-galny?! Poznać, że Asz cierpi w tej chwili, że przeżywa tragedję. — Czuję, że mógłbym mu powiedzieć: Życzę Ci szczęścia, nasz wielki pisarzu, do Twego nowego dzieła, które w przyszłości napiszesz...

Po ukończonem przesłuchaniu — Asz wstaje, rozgląda się, rzuca znów badawcze spojrzenie na oskarżonego — wychodzi, znów się uśmiecha...

— Tak, tak... — powiada do mnie zatopiony w myślach — tak to jest...

Idziemy. Opowiadam mu o szajce złodziejskiej, którą przyłapano; o wypadkach kradzieży w hebrajskim Tel Awiwie...

Asz nie chce wierzyć.

— Co pan powiada — powtarza me słowa — tu, w Tel Awiwie?

— Zapewne nie spodziewał się pan tego? — powiadam z uśmiechem.

— Nie, nie spodziewałem się — odpowiada Asz — rzeczywiście, nie spodziewałem się! A ja panu powiadam — krzyczy niemal — należy to zło wyrwać z korzeniem! Czy pan słyszy? Tu, w Palestynie, niema dla nich miejsca! Należy ich wypędzić wszystkich, to nie jest dla nich miejsce. Bez litości! Tak, ale w jaki sposób się tutaj znaleźli?

Opowiadam mu, że prawie wszyscy są nielegalnymi, że przybyli tutaj jako „turyści" i pozostali w kraju.

— Echo golusu —Asz zatapia się w myślach — rezultat naszego gorzkiego żywota w obcych krajach... Życie staje się z dnia na dzień bardziej gorzkie, z dnia na dzień pogarsza się sytuacja — a wyjście? — pyta się, milknie na chwilę i odpowiada: Niema wyjścia...

Milczeliśmy chwilę. Nie było o co pytać. A następnie zwróciłem się doń z zapytaniem:

— Jak pan znajduje sąd pokoju w Tel Awiwie?

— Jak znajduję? — Uśmiech pojawia się na jego ustach. — Tak... w porządku... Złodziej jest Żydem, poszkodowany Żydem, prokurator Żydem, adwokat Żydem, sędzia — jest także Żydem, a wszyscy razem mówią — po hebrajsku...

— Czasem są rozprawy — powiadam — że można pękać ze śmiechu...

— Tak? Chciałbym być na takich rozprawach... Jeśli mi tylko czas pozwoli...

Rozmowa schodzi na różne problemy sądu pokoju w Tel Awiwie. Mówimy o stosunku między stronami, o sędziach itd.

— Żyd, — powiada Asz w toku rozmowy — nie może zrozumieć, jak inny Żyd może mu zrobić coś złego; Żyd wymaga od innego Żyda litości — bo przecież wszyscy jesteśmy litościwi...

— Opowiem panu — powiada dalej — o wypadku, który zdarzył mi się w Warszawie; jadę pewnego dnia w tramwaju, czytam gazetę, a nagle — czuję obcą rękę w kieszeni... Pan rozumie? Poczułem instynktownie... Patrzę — grom z jasnego nieba! — Obca ręka tam „pracuje"... Zrozumiałem, że chwyciłem tę zbrodniczą rękę i chciałem ją oddać stróżowi bezpieczeństwa, aby ją nauczył dobrego zachowania — zakraść się do obcej kieszeni bez pozwolenia właściciela! — Ale w tej chwili otworzył złoczyńca usta i powiedział po żydowsku: Panie, ja jestem Żydem... A jeśli jest Żydem — kończy Asz z uśmiechem — wobec tego jestem zmuszony uwolnić go, jakkolwiek jest złodziejem...

— To jest ważny problem — ściska mi rękę — można dużo o tem mówić, a jeszcze więcej pisać...

— Pozwoli mi pan na jeszcze jedno pytanie — mówię do niego. — Kiedy pan wyjeżdża z Palestyny?

— Przed Pesach zapewne nie — odpowiada mi — kilka dni lub kilka tygodni po Pesach — jeszcze nie wiem...

Dziękuję mu i żegnamy się. Spoglądam za nim i widzę, jak chodzi z oczyma spuszczonemi, chodzi i przemyśliwa...

Wielki konkurs na uporządkowanie Śródmieścia Krakowa

Czy tramwaj zniknie z Rynku głównego?

Na odbytem onegdaj w Muzeum Przemysłowem 45-em zebraniu naukowem Tow. Miłośników Krakowa nacz. Budownictwa Miejskiego inż. Czesław Boratyński omówił szczegółowo znaczenie i warunki konkursu na uporządkowanie śródmieścia Krakowa. Konkurs ten w najbliższym czasie zostanie rozpisany przez Zarząd Miejski. Inż. Boratyński podniósł, że mija właśnie 30 lat od chwili, kiedy Gmina m. Krakowa podjęła inicjatywę uporządkowania rynku, co jednakowoż, mimo zasadniczej wagi dla miasta, stale z powodów braku środków, okresu wojennego i następującego po nim kryzysu, musiało ulegać odłożeniu „na lepsze czasy". Sprawa rozważana w międzyczasie wielokrotnie przez Zarząd Miejski, poruszana przez różne towarzystwa i na łamach prasy, obecnie dopiero wydatnie posunęła się naprzód.

Wstępnym krokiem do rozwiązania problemu jest ustalenie programu i warunków konkursu na urbanistyczne uporządkowanie Rynku głównego, pl. Marjackiego, Małego Rynku oraz pl. Szczepańskiego. Biorący w konkursie tym udział artyści i technicy polscy będą mieli do rozwiązania szereg bardzo ważnych zadań. W pierwszym rzędzie dotyczą one komunikacji w obrębie ujętym ulicami biegnącemi wokół plant, z uwzględnieniem racjonalnych wymagań ruchu z jednej strony, z drugiej zaś zabytkowego charakteru śródmieścia, przy koniecznem pozostawieniu bez zmian obecnych linij budowlanych. Tu również należeć będzie określenie rodzaju i biegu szlaków komunikacji pieszej, kołowej, ewent. tramwajowej, oraz ustalenie postojów pojazdów. Dalszą ważną kwestją, którą konkurs rozwiąże, będzie określenie użytkowania placów i ich charakteru, bądź targowego, bądź reprezentacyjnego (na cele uroczystości i obchody). Ponadto w konkursie zadecydowaną zostanie sprawa ukształtowania powierzchni samych placów z uwzględnieniem niwelacji, oraz nawiązaniem do istniejących na nich budowli zabytkowych, jak również sprawa dopuszczalnej wysokości budynków i ewent. nadbudów. Ustalone wreszcie zostaną różne nader ważne szczegóły urządzenia placów, jak sprawy rodzaju i materjału nawierzchni, oświetlenia, drutów tramwajowych, kiosków, słupów reklamowych, pomników, studzień itp.

Warunki konkursu podają przytem kilka wytycznych, któremi kierować się muszą projektodawcy. Tak więc musi być utrzymany nadal charakter rynku jako głównego ośrodka handlowego i miejsca reprezentacyjnego miasta: podobnie zachowany być musi obecny poważny charakter otoczenia cennemi zabytkowemi budowlami pl. Marjackiego. Przywrócony być musi natomiast dawniejszy charakter Małego Rynku, jako placu z czasów zprzed uczynienia zeń szerokiej ulicy do przejazdu tramwajów, zato odnośnie do ustalenia charakteru i przeznaczenia pl. Szczepańskiego projektodawcy będą mieć zupełną swobodę. Warunki podkreślają wreszcie osobno konieczność rozstrzygnięcia kilku specjalnych spraw, jak ewent. usunięcia tramwajów z rynku, zieleni i zadrzewienia, otoczenia kościoła św. Wojciecha z ewent. obniżeniem terenu wokół niego, otoczenia wieży ratuszowej, sposobów oświetlenia rynku, dopuszczalności urządzeń reklamowych i rodzaju zabrukowania.

Konkurs powyższy zostanie ogłoszony już w ciągu kwietnia, termin zaś nadsyłania prac upływać będzie w dniu 1-go października br. Do 6-ciu tygodni po tym terminie jury złożone z przedstawicieli miasta oraz kół konserwatorskich, artystycznych, naukowych i technicznych rozstrzygnie o wynikach i przyznaniu nagród za najlepsze projekty. Nagrody te wynosić będą 5.000, 3.000 i 2.000 zł. Opierając się na najlepszym wyniku, Zarząd Miejski rozpocznie w roku przyszłym realizację doniosłego a tak dawno oczekiwanego dzieła uporządkowania śródmieścia, zgodnie z jego rolą historyczną, oraz warunkami potrzeb współczesnego życia.

Przegląd prasy

Jeszcze jedna odpowiedź na „koncepcję" „Tempa Dnia"

Do tragicznych zajść krakowskich wraca raz jeszcze katowicka „Polonia" dając taką odpowiedź na pytanie, kto spowodował zajścia:

Mówi się o elementach wywrotowych, czyli o komunistach. Ależ, tak stwierdził „Głos Narodu" nic przecież napewno z komunizmem niemający wspólnego, zajścia ogarnęły całą niemal ludność robotniczą krakowa i okolicy. Zsolidaryzowali się z nią manifestacyjnie jak wiadomo z późniejszych doniesień, robotnicy w Częstochowie, Radomiu, Łodzi i w innych ogniskach przemysłowych. Któż ośmieli się twierdzić, że cała ludność robotnicza Krakowa, oraz innych ośrodków jest komunistyczna, czy, że choćby podlega wpływom komunistycznym? Oczywisty absurd. Gdyby sprawcami byli wyłącznie czy przeważnie komuniści, znalazłyby się wśród ofiar napewno jakieś żydowskie nazwiska. Tymczasem ofiarami padli sami Polacy. Gdyby komuniści w celach sobie wiadomych wywołali te „rozruchy" nie omieszkaliby tak czy inaczej swojem dziełem się pochwalić, stwierdzić conajmniej swój współudział, swoje sympatje. Nie słyszeliśmy o niczem podobnem. Nie twierdzimy ,że komunistów wcale tam nie było. Ale nie jest jeszcze przecież tak źle w Polsce tak nisko nie upadła u nas myśl narodowa, socjalna i państwowa, by komuniści kierowali polską masą robotniczą. Nie należy przypisywać im tak potężnych wpływów i pozwalać piec im pieczeń swej herostratesowej sławy przy smutnym ogniu zajść krakowskich.

Któż więc lub cóż ponosi odpowiedzialność za wybuch strajku w Krakowie?

Odpowiedź jest prosta, jasna i dobrze ogólnie znana. Daliśmy ją już raz na tem miejscu: głód, nędza, rozpacz, lęk przed utratą ostatnich, i tak już oddawna niewystarczających podstaw egzystencji.

Szkodliwa broszura

Korespondent praski „Kurjera Warszawskiego" prof. M. Szyjkowski omawia pojednawcze głosy w opinji czechosłowackiej, cytując oświadczenie nowego ministra spraw zagr., który w Sejmie wyraził nadzieję, iż „trudności, istniejące jeszcze między Czechosłowacją a Polską będą niebawem usunięte". W związku z tem pisze prof. Szyjkowski:

Do ich usunięcia, do oczyszczania przedewszystkiem zatrutej atmosfery moralnej między obu narodami — nie przyczynią się jednak publikacje tego rodzaju, jak świeżo w Krakowie ogłoszona broszura „Czesi". Przeciwnie: jest to jaknajbardziej szkodliwe w dalszym ciągu mącenie wody, które nikomu nie może przynieść korzyści. Pojawiały się podobne publikacje i po stronie czeskiej — to prawda; ale przez poważne koła tutejszej opinji publicznej zostały stanowczo potępione. I to samo musimy uczynić my z naszej strony pod adresem krakowskiego „anonima". „Polemiki" tego rodzaju naród polski nie potrzebuje.

W opinji tutejszej wywołała cytowana broszura krakowska echa bardzo bolesne. Odpowiedziała na nią i pół-urzędowa Prager Presse i inne czasopisma. Szkody, powodowane tego rodzaju publikacjami, sięgają bardzo głęboko do samych podstaw zbiorowej wrażliwości — pozostawiają nam trwało ślady, niezmiernie trudne do odrobienia .

O tejże broszurze — n. b. dołączonej niedawno bezpłatnie do „Il. Kurjera Codz." — pisze b. poseł Stańczyk w „Robotniku":

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny" rozesłał czytelnikom 158 stronicową antyczechosłowacką broszurę.

Cała ta, rozsyłana bezpłatnie, broszura — to stek karczemnych napaści na Czechosłowację i zarazem stek bezmyślnych bredni.

Broszurę tę nazwano w dodatku „historycznym dokumentem", tymczasem to, co tam napisano i jak napisano — nic nie ma wspólnego z prawdziwą historją. Jest to dokument jakiejś ciemnej historji, kompromitującej autora, wydawców i naród, w którego języku pisze się tego rodzaju brednie. Bo przecież taki styl i takie brednie kompromitują nietylko anonimowego autora i wydawnictwo, i społeczeństwo, któremu się takie rzeczy daje do czytania.

Cała ta antyczechosłowacka propaganda liberyjnej prasy nie przynosi propagandzie polskiej ani Polsce zaszczytu. Ale wyczyny tej propagandy w tej bezpłatnej broszurze to już tylko jeden wielki wstyd. Społeczeństwo polskie ma prawo zapytać, kto za te kompromitujące nas w świecie brednie płaci, bo to jest też naprawdę jakaś ciemna historja.

Dzień polityczny.

W obronie swobody krytyki z trybuny sejmowej

Poseł Jan Jedynak wystosował do marszałka Sejmu, p. Cara list w obronie swobody krytycznych wystąpień posłów z trybuny sejmowej. List posła Jedynaka skierowany został w odpisie do posłów i senatorów.

W czasie ubiegłej sesji budżetowej Sejmu poseł Jedynak wystąpił z krytyczną oceną gospodarki miejskiej w Warszawie, w odpowiedzi na to tymczasowy prezydent m. st. Warszawy wystosował do marszałka Sejmu oraz do posłów i senatorów list, odpierający postawione przez p. Jedynaka zarzuty. Kiedy skolei poseł Jedynak usiłował z trybuny sejmowej zająć się wystąpieniem tymczasowego prezydenta miasta, marszałek Car, interpretując stosownie regulamin sejmowy, odmówił mu prawa głosu.

W liście wystosowanym już po zamknięciu sesji sejmowej do marszałka Sejmu, poseł Jedynak oświadcza m. in.:

„Forma wystąpienia tymczasowego prezydenta p. Stefana Starzyńskiego i zarzuty, godzące we mnie jako posła, są próbą umniejszenia uprawnień Sejmu oraz podrywania w opinji społeczeństwa znaczenia Sejmu.

W imię interesu publicznego i prestiżu piastowanej przezemnie godności poselskiej, wybieram dla odpowiedzi drogę niniejszego listu, gdyż dalsze oczekiwanie na przyrzeczone mi udzielenie głosu przez Pana Marszałka stało się dla mnie nieaktualne wobec zamknięcia sesji sejmowej".

W dalszym ciągu listu poseł Jedynak oświadcza, iż podtrzymuje nadal w całości zarzuty, postawione gospodarce miejskiej w Warszawie.

63) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Streszczenie

Adrienne Thomas, żydowsko - niemiecka pisarka z Alzacji, zdobyła sobie odrazu swoją powieścią „Kathrin wird Soldat" poważną pozycję w nowej literaturze niemieckiej. Bohaterka tej powieści Katarzyna Lentz umiera w Strassburgu jako siostra miłosierdzia jednego z niemieckich szpitali polowych w 19-tym roku życia. Była to dziewczyna rozgarnięta, inteligentna, pełna pogody i świeżości uczuć. Wojna światowa stała się dla niej kataklizmem, który złamał jej życie. Umarła na tyfus, ale duchowo już nie żyła, gdy na wojnie poległ jej ukochany.

Przytaczamy wszystkie te szczegóły, ponieważ Katarzyna młode 13-letnie dziecko, bohaterka powieści, którą w tłumaczeniu polskiem ogłaszamy obecnie w „Nowym Dzienniku" jest siostrzenicą zmarłej Katarzyny Lentz i pod każdym względem ją przypomina. Zresztą, sama powieść bezpośrednio nawiązuje do poprzedniego utworu „Kathrin wird Soldat" bo w pierwszym już jej rozdziale Mikołaj Issemann, profesor ze Strassburga, oficer armji niemieckiej, wyjeżdżając z frontu rosyjskiego na urlop do domu, wstępuje w Berlinie do przyszłej teściowej swego kolegi i przyjaciela — Ryszarda Boissiera, by zabrać z sobą jakieś zlecenie dla jego narzeczonej Joanny, przebywającej na posiadłości wiejskiej obok Strassburga. W salonie pani Lentz w Berlinie przykuwa jego uwagę fotografja młodej dziewczyny, a potem Mikołaj jest świadkiem rozmowy przyjaciółki zmarłej Katarzyny i jej matki na temat pamiętników, które zostały po Katarzynie.

Gdy Mikołaj zapoznał się potem z Joanną siostrą Katarzyny, uderzyło go podobieństwo do zmarłej siostry, podobieństwo nie stałe, lecz występujące tylko w momentach głębokich wzruszeń. Joanna jest zupełnie inna, aniżeli zmarła jej siostra, ale przypomina ją uśmiechem i od czasu do czasu jakąś żywiołową bezpośredniością, które to właściwości wyczytał Mikołaj z fotografji w salonie pani Lentz w Berlinie. To podobieństwo stało się podłożem sympatji utajonej, ale bardzo mocnej Mikołaja dla Joanny, narzeczonej jego przyjaciela Ryszarda. Sympatja ta wzięła kiedyś górę i wybuchła żywym płomieniem a w rezultacie Joanna musiała jaknajspieszniej wyjść za mąż za Ryszarda, przed którym zataiła, kto jest właściwie ojcem jej dziecka. Zataiła to też przed Mikołajem który się później zupełnie przypadkowo znalazł w Berlinie po kilkunastu latach szczęśliwego pożycia małżeńskiego Joanny z Ryszardem. Ryszard głęboko kochał Katarzynę, uważając ją za swoje dziecko. Mikołaj również uważał Katarzynę za dziecko Ryszarda.

W następnych rozdziałach poznajemy młodą Katarzynę. Jest to dziecko bardzo rezolutne, o niezwykłej energji życiowej, niezakłamane wewnętrznie. Życie zmusza jednak młodą Katarzynę do kłamstwa. Przyjacielem jej zabaw jest Hubert Thommen, dziecko wdowy, która mieszka w tymsamym domu co Katarzyna. Hubert jest chłopcem niespokojnym. Młodzież niemiecka nie mogła się pogodzić z nową rzeczywistością niemiecką i buntuje się przeciwko niej, narażając się bardzo często na konflikt z kodeksem karnym. Na ławie szkolnej staje się Hubert członkiem organizacji wywrotowo - nacjonalistycznej. Dochodzi do krwawej manifestacji ulicznej, w której padł ugodzony strzałem rewolwerowym policjant. Hubert nie strzelał, ale przyjął rewolwer od uczestnika demonstracji. Rewolwer ten oddał w przechowanie swej młodej kochającej go przyjaciółce — Katarzynie. Dochodzi do rozprawy sądowej, podczas której Katarzyna, przesłuchana jako świadek, zaprzecza stanowczo, że Hubert oddał jej rewolwer na przechowanie. Rewolweru tego podczas rewizji u niej nie znaleziono. Rezolutne zeznanie młodej dziewczyny uratowało Huberta przed ciężką karą, ale przed karą wogóle go nie mogło uratować Hubert zostaje zasądzony na kilka miesięcy więzienia, a kara ta pociąga za sobą wydalenie ze szkoły i utratę stypendjum. Hańby tej przeżyć nie może matka Thommena i popełnia samobójstwo.

W tej właśnie tak burzliwej epoce życia młodej Katarzyny przyjechał do Berlina profesor Mikołaj Isemann, przyjaciel z ławy szkolnej Ryszarda Boissiera. Mikołaj Isemann stał się Francuzem, był nim właściwie z ducha przedtem i wyciągnął tylko konsekwencje ze swej duchowej przynależności do Francji, podczas gdy Ryszard zamieszkał w Berlinie i wyrobił sobie stanowisko wybitne jako generalny dyrektor poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego. Mikołaj namawia rodziców Katarzyny, by wysłali swe dziecko do Strassburga. Ryszard z początku się temu sprzeciwia, wychodząc z założenia, że Katarzyna jako dziecko niemieckie powinno pozostać w Niemczech i wewnętrznie dać sobie radę z trudnościami natury psychicznej, które życie niemieckie wciąż kryje w sobie dla młodzieży niemieckiej. Mikołaj jest natomiast zdania, że dziecko jest roślinką bardzo delikatną i że tego rodzaju burze mogą zwichnąć



Echa ze świata

Ile kosztuje skradzione szczęście małżeńskie?

Nowy Jork, koniec marca.

(s) To wcale nie był żart, i sąd też to wziął całkiem na serjo, kiedy mrs. Lelan Palmer, podczas rozstrzygającej rozprawy w sensacyjnym procesie, zawołała wzburzonym głosem: „Mój mąż wart dla mnie miljon dolarów, — nie mniej i nie więcej! Tyle też żądam od oskarżonej“.

Miljon dolarów za męża? Mrs. Palmer uważa, że jej żądanie jest całkiem słuszne. Nietylko to, uważa ona, że występuje w imieniu wszystkich Amerykanek, żądając takiej sumy. „Czy można mi tak bezkarnie ukraść męża?“ — wołała na pierwszej rozprawie — „i zostawić mnie na lodzie, bez jakiegokolwiek odszkodowania?“

RYWALKA.

Mąż pani Palmer poznał przed kilku miesiącami, młodą, bardzo przystojną i wolną od przesądów i skrupułów mrs. Joyce. To była napozór taka sobie zwyczajna znajomość, zawarta gdzieś na jakiejś herbatce u jakichś obojętnych ludzi, ale oboje czuli, że ta znajomość będzie miała poważne skutki. „Ja zaraz czułam co się święci, — opowiadała pani Palmer sędziom — „kobieta rozumie się na takich rzeczach“. I naturalnie miała rację. Jej mąż spotykał się często z mrs. Joyce, miewał częste tak zwane „konferencje handlowe“ a w domu, bywał tylko gościem. W dodatku był stale zdenerwowany, zniecierpliwiony, jednem słowem — zmienił się nie do poznania.

Pewnego dnia wpadł w ręce pani Palmer list. Zaczynał się od słów: „Moje serce!“ Ale treść listu była jeszcze straszniejsza. „Wczorajszy dzień zaliczam do najszczęśliwszych w mem życiu, dziękuję Ci tysiąckrotnie, Ukochany, nigdy o Tobie nie zapomnę... „Te słowa odczytuje mrs. Palmer wysokiemu sądowi i zapytuje w świętem oburzeniu: „Czy to nie wystarcza? Czy można jeszcze wątpić? Czy odszkodowanie, jakiego zażądałam od tej złodziejki, jest zbyt wygórowane?“

Dowody, które mrs. Palmer i jej adwokat, przytaczają na dowód, że rzekomy „objekt“, rzeczywiście posiada tak wysoką wartość, okazały się słuszne. Elegancki dom, który mr. Palmer urządził swojej żonie w najwytworniejszej dzielnicy miasta, wspaniała limuzyna, podróże do Europy, a na sezon zimowy wycieczki do Kanady, — wszystkie te przyjemności oceniła pani Palmer na okrągło miljon dolarów. Szczęście małżeńskie — argumentował adwokat, — jest też dobrem materjalnem, gdyż można z ukochanym mężem żyć jak księżniczka, albo też jak żebraczka. Jeśli zaś żonie zostaje zrabowany mąż, traci ona materjalną podstawę i należy się jej stosowne odszkodowanie.

MARRIED IS MARRIED.

Wypadek ten ilustruje znakomicie pojęcia amerykańskie o wierności małżeńskiej. Należy się spodziewać, że pełna temperamentu oskarżycielka otrzyma wysokie odszkodowanie, — cała opinja publiczna oczekuje takiego wyroku. Bo „*married is married*“ — ożeniony to ożeniony, tak brzmi główny paragraf niepisanego kodeksu małżeńskiego w Ameryce, a wpływa on bardziej na opinję sądów, niż w innych krajach prawa pisane. Albo się jest wiernym, albo się rozwodzi. Trzeciej ewentualności niema. A kto się tego nie trzyma, musi to przynajmniej odczuć — materjalnie.

DZIWNY PLAN.

Ostatnią konsekwencją tego zapatrywania, które pani Palmer, tak dzielnie zastępowała przed sądem, jest pomysł stworzenia instytucji ubezpieczeniowej na wypadek — zdrady małżeńskiej. Gdyby ten rodzaj ubezpieczenia już istniał, zaoszczędziłaby sobie pani Palmer wszystkich nieprzyjemności sensacyjnego procesu. Wystarczyłoby stwierdzenie przez sąd faktu zdrady, a towarzystwo wypłaciłoby pani Palmer polisę, opiewającą na okrągło miljon dolarow.

Wieczny pasażer

Na okręcie „Barabool“, kursującym między Londynem o Australją okrężną drogą, — znajdujemy się spensjonowany major Long. Wynajął on kabinę na stałe i zamierza aż do śmierci pozostać na pokładzie. Powód tego postanowienia jest natury czysto materjalnej. Major mianowicie stwierdził, że ze swojej pensji, nie potrafi wyżyć na lądzie, życie natomiast na okręcie, jest o połowę tańsze. Był już dwa razy w Australji i postanowił pozostać na okręcie „Baraboo!“ jako wieczny pasażer.

jego psychikę. Po samobójstwie matki Thommena decyduje się wreszcie Ryszard wysłać Katarzynę do instytutu w Strassburgu.

A tymczasem dojrzewa w duszy 13-letniego dziewczęcia pierwsza i najgłębsza miłość do Mikołaja. Katarzyna z początku nie uświadamia sobie tej miłości, ale ulega czarowi głosu Mikołaja, który zresztą był jedynym człowiekiem, posiadającym zupełne jej zaufanie.

Mikołaj ma w Strassburgu przyjaciółkę, którą jest Gabrjela Bandin, śpiewaczka opery strassburskiej. Dziesięć lat trwa już ta przyjaźń. Dla Gabrjeli jest ona wciąż jeszcze miłością, a dla Mikołaja jest tylko cichą — przystanią w jego życiu. Gdy zjawiła się Katarzyna, rodzą się w życiu Mikołaja pierwsze przebłyski nowej wiosny. Katarzyna pociąga go, fascynuje i — niepokoi. Z początku jest przekonany, że kocha ją miłością ojcowską. Gdy na kilka dni wyjechał ze swą przyjaciółką Gabrjelą do Metzu, uświadamia sobie nagle, że uczucie jego dla Katarzyny nie jest uczuciem ojcowskiem. Cieszy go nawet ten nawrót młodości, ta gotowość do skoku. Gabrjela zaś odczuwa z początku bolesną i dręczącą zazdrość, ale potem uczucie to przeistacza się w uczucie niepokoju o los nietylko dziecka, ale i człowieka, którego kocha nadewszystko.

Do Metzu wyjechał Mikołaj, by się spotkać ze swym dawnym współpracownikiem naukowym prof. Morandem, który stał się głośnym badaczem trądu. Morand ceni wysoko niepospolite kwalifikacje intelektualne Mikołaja i chciałby go znowu przyciągnąć do wspólnej pracy naukowej. Mikołaj dotychczas się broni przeciwko temu, nie chcąc zrezygnować ze swego cichego życia strassburskiego. Teraz w życiu jego następuje przewrót zupełny.

' Oto streszczenie dotychczasowych rozdziałów powieści „Katarzyno! Świat się pali“.

* * *

Dni jesienne? Starość? Lęk? Uczucia ojcowskie? Czy do tego się już doszło? Wyprostował się. Nie, do tego się jeszcze nie doszło. Uczucie, które budzi ta dziewczyna, jest djablo niepodobne do uczucia ojcowskiego. Na szczęście? Mikołaj dziwi się temu odruchowi. Czemże więc jest to uczucie, jeśli nie jest ojcowskiem? Ta dziewczyna, która go interesuje, pociąga, powiedzmy więc: niepokoi — co to wszystko ma znaczyć? Jak gdyby nowy cień strachu. Podnosi dosłownie rękę, by go odsunąć. I odsuwa go. Całkiem energicznie, całkiem wesoło. Bo czemkolwiek to jest, jest się jeszcze młodym. Tak zakazano jeszcze młodym. Czy mogło być inaczej? Czy miało się kapitulować? Czy ta katedra profesorska, to miasto, ta cicha egzystencja uczonego mogły być czem innem aniżeli tylko chwilowym wypoczynkiem, stacją przejściową? Czy człowiek gotuje się więc znowu do skoku? Czemże więc była wizyta w Metzu? Czyż do bramy nie puka prawdziwe życie, druga część męskiej młodości? Czyż nie puka wyraziście? Bardzo wyraziście i bardzo poważnie.

— — — — — — — —

Spotkanie w Metzu z prof. Morandem, byłym współpracownikiem Mikołaja, było nie mniej i nie więcej jak nowym okresem życia.

Wojna rozdzieliła ich, powołała Mikołaja do szeregów, podczas gdy Morand kroczył dalej wspólną drogą sam jeden i stał się poważanym badaczem trądu. Korzystał potem tj. po wojnie, z każdej sposobności, by pozyskać Mikołaja znowu do wspólnej pracy, której podstawą były śmiałe próby z nowemi związkami arsenu oraz jeszcze śmielszemi próbami wyprodukowania nowych szczepionek. Mikołaja nie można było jednak skusić. Był zmęczony.

„Dziesięć miljonów trupów w wielkiej wojnie światowej“ odpowiadał. „Jakież więc znaczenie może mieć, jeśli potrafimy nietyle uratować życie dwustu, trzystu ludzi, ile raczej je tylko przedłużyć“.

„Niech się pan, kolego, nie chowa poza barykadę humanizmu“, argumentował. Morand, „mówię o nauce. Pocóż odgrywać przed sobą komedję? Czy potrafimy ratować ludzi, później się okaże — w każdym razie chcemy zabijać bakcyle. Chyba tak? Poprostu temperament myśliwców, cher ami, który kiedyś znowu pana opanuje, tak się przynajmniej spodziewam.

Mikołaj śmiał się i milczał.

— — — — — — — —

W roku 1923 odbył się w Strasburgu pierwszy po wojnie kongres badaczy trądu. Niestety nie był to kongres międzynarodowy w całem znaczeniu tego słowa, bo wówczas nawet nauka nie mogła zjednoczyć dawniejszych wrogów.

Profesor Morand głównie przyczynił się do zorganizowania tego kongresu, a zwłaszcza dał inicjatywę do odbycia kongresu w Strasburgu. Miało to sprowokować Mikołaja wyrwać go z jego rezygnacji. Miało go to zmusić do zerwania z trybem życia człowieka bogatego, którem Mikołaj dotychczas żyć się zdawał. Ale nic takiego się nie stało. Mikołaj z wdziękiem odgrywał rolę gospodarza kongresu w swem mieście rodzinnem, reprezentował Alzację, nie figurował jednak na żadnej liście referentów, a nawet nie wziął udziału w dyskusjach. Milczał. Nikt tego nie mógł zrozumieć. C. d. n.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jakie zmiany nastąpią w prawie wekslowem?

Uchwalone projekty nowego prawa wekslowego i czekowego, zmierzają do międzynarodowej unifikacji prawa, której potrzeba — zwłaszcza w dziedzinie obrotu handlowego — jest powszechnie uznawana.

Prawo wekslowe zrodziło się w obrocie międzynarodowym i już w zarodku posiadało cechy internacjonalizmu. Weksel bowiem, jako narzędzie obrotu zaczyna się pojawiać w drodze handlowej wymiany międzynarodowej. Te oto cechy wpłynęły na to, że prawa poszczególnych państw, nie różnią się ze sobą zasadniczo. Wprawdzie wytworzyły się trzy „narodowe" typy prawa wekslowego (angielski, francuski i niemiecki), ale w XX w. prawo wekslowe wraca do internacjonalizmu.

Jeszcze przed wojną światową zawarto w Hadze w 1912 r. t. zw. Konwencję Haską, ustalającą jednolite prawo wekslowe. Dalsze prace w tej sprawie kontynuowane były po wojnie, ale już pod egidą Ligi Narodów, która za podstawę prac uznała wspomnianą Konwencję Haską.

Rezultatem tych prac było podpisanie dnia 7 czerwca 1930 r. przez delegatów dwudziestu kilku państw 3 konwencyj, dotyczących prawa wekslowego. (Z ramienia Polski konwencje podpisali prof. U.J.P. dr. Namitkiewicz i prof. U.P. dr. Sułkowski). Pierwsza z podpisanych konwencyj zawiera jednolitą ustawę wekslową, którą państwa podpisujące konwencje zobowiązały się wprowadzić do swego ustawodawstwa wewnętrznego. Druga konwencja ma na celu ujednostajnienie norm kolizyjnych z zakresu prawa wekslowego, trzecia wreszcie normuje niektóre zagadnienia związane z opłatami stemplowemi od weksli.

Obowiązujące Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 14 listopada 1924 r. o prawie wekslowem (D.U.R.P., Nr. 100, poz. 926) oparte jest na zasadach rzeczonej wyżej konwencji haskiej z 1912 r. A zatem uzgodnienie naszego prawa wewnętrznego w dziedzinie wekslowej z postanowieniami konwencyj genewskich, które mają być obecnie ratyfikowane — nie spowoduje, w zakresie prawa wekslowego, poważniejszych zmian. Wspomniane konwencje genewskie bowiem, są właściwie tylko rewizją Konwencji Haskiej.

Omawiany projekt prawa wekslowego uzgodniony został z wydanemi w międzyczasie aktami kodyfikacyjnemi (kodeks zobowiązań, kodeks handlowy, prawo upadłościowe itp.) i nie pociągnie za sobą konieczności zasadniczego zreformowania ustalonego już obrotu wekslowego.

Ważniejsze zmiany projektu, który ma wejść w życie już z dniem 1 *lipca* br., omawiamy poniżej:

Art. 8 uchwalonego projektu nadaje osobie, która podpisała weksel w cudzem imieniu, ale bez pełnomocnictwa, lub z przekroczeniem jego granic, *prawa regresu*, jeżeli weksel wykupiła. Dotychczas obowiązywała zasada, że osoba, która podpisała weksel jako przedstawiciel innej osoby, nie będąc umocowanym do działania w jej imieniu (falsus procurator) — odpowiada sama wekslowo.

W sprawie wekslu in blanco art. 10 stanowi: jeżeli weksel, niezupełny w chwili wystawienia, uzupełniony został niezgodnie z zawartem porozumieniem, nie można wobec posiadacza zasłaniać się zarzutem, że nie zastosowano się do tego porozumienia, chyba, że posiadacz nabył weksel w *złej wierze* albo przy nabyciu dopuścił się *rażącego niedbalstwa*.

W przedmiocie indosu projekt wprowadza *zrównanie* indosu na okaziciela z indosem in blanco, oraz *zwolnienie* indosanta, który zabronił dalszego indosowania, od odpowiedzialności wobec następnych indosatarjuszy.

Ciekawą inowację wprowadza projekt w art. 17. Stanowi on, że osoby, przeciw którym dochodzi się praw z wekslu, nie mogą wobec posiadacza zasłaniać się zarzutami, opartemi na swych stosunkach osobistych z wystawcą lub z posiadaczami poprzedniemi, chyba, że posiadacz, nabywając weksel, *działał świadomie na szkodę dłużnika*.

Dotychczasowe prawo wymagało — co zresztą w praktyce było bardzo trudne do przeprowadzenia — wykazania przez dłużnika, iż przeniesienie wekslu nastąpiło wskutek *porozumienia* na jego szkodę (koluzja). Wedle projektu wystarczy, by dłużnik wykazał, że przeniesienie wekslu nastąpiło przez *świadome* działanie na jego szkodę.

Inowacja ta zdaje się być mało praktyczną. Dłużnikowi bowiem trudno będzie wykazać, że działanie było „świadome".

Pełnomocnictwo, zawarte w indosie pełnomocniczym („waluta do odebrania, do inkasa", „per procura" lub in. wzmianka) *nie wygasa* przez śmierć mocodawcy ani przez to, że mocodawca utracił zdolność do działań prawnych — tak stanowi art. 18 ust. 3 projektu, co jest nowością w naszem prawie wekslowem.

W przedmiocie indosu bez daty projekt zawiera jeszcze b. ważny przepis, stanowiący, iż „aż do dowodu przeciwnego" indos bez daty uważa się za dokonany przed upływem terminu, ustanowionego dla protestu. Sprawa ta dotychczas nastręczała wiele trudności w praktyce.

W przedmiocie *przyjęcia* wekslu, na uwagę zasługuje *przedłużenie do jednego roku* terminu przedstawienia wekslu do przyjęcia (płatnego w pewien czas po okazaniu) i do zapłaty (wekslu płatnego za okazaniem), oraz wprowadzone *domniemanie*, że przekreślenie przez trasata przyjęcia uważa się za dokonane przed zwrotem wekslu. Ograniczono również odpowiedzialność trasata, który zawiadomił o przekreślonem przyjęciu, którąkolwiek z osób podpisanych na wekslu.

Bardzo doniosłą i korzystną zmianę wprowadza art. 30. Uznaje on wyraźnie, że zapłatę wekslu można zabezpieczyć poręczeniem wekslowem (aval) co do całości sumy wekslowej lub co do jej *części*.

Szczególne korzyści przyniesie to drobnemu kupiectwu. Łatwiej bowiem znaleźć np. 5 ręczycieli do wysokości à 100 zł. każdy, dla wystawcy wekslu na 500 zł., aniżeli jednego ręczyciela, ale zato do pełnej wysokości tj. 500 zł.

Projekt wprowadza również zasadniczą zmianę w kwestji zapłaty wekslu wystawionego w walucie obcej. Art. 41 stwierdza, że o ile dłużnik wekslu wystawionego w obcej walucie jest w zwłoce, natenczas posiadacz może „żądać zapłaty sumy wekslowej w walucie krajowej według swego *wyboru*". A więc: albo podług jej kursu w dniu płatności, albo podług jej kursu w dniu zapłaty.

W wypadku jednak zastrzeżenia zapłaty rzeczywistej w walucie zagranicznej („w dolarach efektywnych") — zasada powyższa nie ma zastosowania.

Pozatem projekt wprowadza jeszcze szereg drobnych zmian (normy kolizyjne, uproszczone postępowanie o umorzenie weksli zaginionych itd.)

Reasumując stwierdzamy: zmiany wprowadzone przez uchwalony projekt ustawy nie sięgają głęboko w życie gospodarcze i nic spowodują żadnych gwałtownych wstrząsów w obrocie wekslowym z chwilą wprowadzenia ich w życie.

MGR. M. BORG.

Narady podatkowe

W okresie obecnym odbywają się na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej zjazdy naczelników Urzędów Skarbowych. Równocześnie wiceminister Skarbu Ferdynand Świtalski dokonywuje lustracji podwładnych mu Izb Skarbowych wespół z wyższymi urzędnikami departamentu podatków i opłat z wicedyrektorem dr. Jerzym Lubowickim na czele. Przy okazji lustracyj i zjazdów zbierane są także materjały w kierunku uproszczenia systemu wymiaru i poboru podatków w Polsce. Szczególnie w pracach tych brana jest pod uwagę aktualna sprawa nowelizacji prawa egzekucyjnego. Opracowany już poprzednio przez Ministerstwo Skarbu i zaopinjowany przez Izby Przemysłowo - Handlowe projekt nowelizacji prawa egzekucyjnego przepuszczany jest obecnie przez filtr praktyki skarbowej i uzupełniany w miarę potrzeby.

Ponadto badane są możliwości realizacji uchwał wielkiej narady gospodarczej w dziedzinie produkcji.

Nowy system protestowania weksli przez pocztę

Nowy regulamin o zleceniach pocztowych, który wszedł w życie z dniem 1 bm. zawiera szereg doniosłych przepisów o protestowaniu weksli za pośrednictwem poczty. Przedewszystkiem dopuszcza się możliwość zapłaty weksla przez osoby trzecie. W tych wypadkach listonosze obowiązani są przyjmować zaofiarowane sumy. Urząd pocztowy obowiązany jest dążyć do odszukania lokalu przedsiębiorstwa albo mieszkania dłużnika. Protest należy sporządzić nawet w tym wypadku, gdy dłużnikowi wdrożono postępowanie ugodowe lub ogłoszono upadłość. Protest musi być przyklejony tuż pod ostatniem żyrem, by nie było wolnych miejsc.

Haussa na rynku kamieni szlachetnych

Donoszą z Hagi, że w ostatnich dniach zaznaczyło się na rynku kamieni szlachetnych duże ożywienie, stojące w związku ze znacznemi zakupami ze strony firm amerykańskich. Szczególnie silnym popytem cieszyły się perły i kamienie kolorowe, które pod wpływem wzmożonych zakupów podniosły się w cenie o 50 do 60 proc.

Na rynku djamentów tendencja jest spokojniejsza, ponieważ występuje tu jako regulator cen londyński syndykat djamentowy.

Montague Norman poraz 17 gubernatorem Banku Anglji

Donoszą z Londynu, że na posiedzeniu rady nadzorczej Banku Angielskiego Montague Norman został poraz siedemnasty wybrany gubernatorem angielskiego banku emisyjnego. Urząd ten Norman piastuje nieprzerwanie od r. 1919.

Zaznaczyć należy, że wybory gubernatora Banku Angielskiego odbywają się corocznie.

—o0o—

Wiadomości z kraju

Znowu bajka o mordzie rytualnym

W ostatnim czasie w Myślenicach i okolicy niejaki Józef Górka i Jakób Raczek rozpowszechniali wersje, że Eljasz Lustig, kupiec i właściciel realności w Myślenicach, usiłował dokonać mordu rytualnego na zatrudnionej u niego 22-letniej służącej Helenie Gostkowskiej.

W szczególności opowiadali, że do Eljasza Lustiga przyjechało czterech Żydów, poczem Lustig podstępnie zwabił do piwnicy swego domu Helenę Gostkowską, gdzie czekała już żona Lustiga i owi czterej Żydzi i była tam przygotowana wanna z wodą celem wykąpania służącej, a owi czterej Żydzi trzymali w rękach noże, któremi zamierzali pozbawić życia wspomnianą Gostkowską, jednak udało się jej zbiec. *Na skutek tych wiadomości przesłuchaną została przez policję Gostkowska, która stanowczo zaprzeczyła tym wersjom, jako zupełnie zmyślonym i nieprawdziwym.*

Przesłuchany Jakób Raczek przyznał się przed policją do rozgłaszania tych wieści wśród ludności wiejskiej w Sieprawiu w pobliżu Myślenic, podając, że uczynił to dlatego, ponieważ wierzył w prawdziwość dokonania powyższego czynu wobec Gostkowskiej.

Powyższe wersje doprowadziły do bójki między włościanami gminy Borzęcie koło Myślenic, którato bójka powstała na tle dyskusji co do prawdziwości zarzutu, albowiem bardziej uświadomieni mieszkańcy tej gminy nie chcieli uwierzyć wogóle w możliwość dokonania mordu rytualnego.

Ponieważ wersje rozpowszechniane przez Górkę i Raczka okazały się oczywiście zupełnie zmyślone, *policja w Myślenicach wniosła przeciw Górce i Raczkowi doniesienie o wprowadzenie władzy w błąd*, zaś pełnomocnik Lustigów adw. Dr. Pfeffer z Krakowa, wniósł imieniem Lustigów doniesienie karne o oszczerstwo przeciw Józefowi Górce i Jakóbowi Raczkowi.

Nagonka przeciw kupiectwu żydowskiemu w Częstochowie

W ubiegłą niedzielę miało Stowarzyszenie Kupców Polskich w Częstochowie urządzić pochód po ulicach miasta, a to w związku z „Tygodniem Kupca Polskiego". Z tej intencji odprawione zostały we wszystkich kościołach miasta i powiatu modły, a z ambon nawoływali księża do bojkotu sklepów żydowskich. (w katedrze — ks. Wróblewski). Pochód miał wyruszyć z placu Katedralnego głównemi ulicami miasta aż pod dom Kurji Biskupicj, gdzie biskup T. Kubina miał udzielić swego błogosławieństwa.

Przy obecnych nastrojach mógł podobny propagandowy pochód wywołać nieobliczalne w skutkach następstwa dla społeczeństwa żydowskiego. Przedsięwzięte przeto zostały kroki, aby nie dopuścić do tego pochodu. W Warszawie zwrócił się dyrektor Centrali Żydowskiego Stowarzyszenia Kupców p. Zajdeman do Centrali Stow. Kupców Polskich i wskazując na sytuację w Częstochowie, prosił o przeprowadzenie zmian w urządzeniu propagandowego pochodu. W ostatniej chwili zostało urządzenie pochodu zakazane przez władze. Stowarzyszenie Kupców Polskich postanowiło jednad urządzić ten pochód w nadchodzącą niedzielę.

Jak donosi endecki „Goniec Częstochowski", odbyło się we wtorek posiedzenie komitetu propagandowego „Tygodnia kupca polskiego", na którem mówcy występowali przeciwko Żydom, twierdząc, jakoby oni mieli się zwrócić do Starostwa i wyższych władz o zabronienie odbycia pochodu.

Odczytano również list Centrali Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, który między innemi donosi o tem, że dyr. Zajdeman miał uskarżać się na miejscowe zorganizowane kupiectwo polskie, które posługuje się w walce z kupiectwem żydowskiem niedopuszczalnemi metodami, jak wybijanie szyb i t. p. („Goniec" ze swej strony dodaje, że jest to podła insynuacja ze strony Żydów...)

Poza tem donosi „Goniec", że czynione są nadal starania o zezwolenie na urządzenie pochodu w nadchodzącą niedzielę. Na zebraniu tem stwierdzono także, że właściciele nieruchomości — Żydzi, mieli rzekomo wymówić sklepy z dniem 1 października kupcom chrześcijańskim, wobec czego postanowiono wzmocnić hasło „Swój do swego".

Łatwo zrozumieć, że sposób przedstawienia interwencji dyr. Zajdemana w Centrali Kupców Polskich, jak również banialuki o wymówieniu sklepów w domach żydowskich, odbiegają daleko od prawdy, a wszystko to służy do prowadzenia nagonki przeciwko Żydom.

---ooo---

O pomoc dla Żydów w Zagórowie

Zarząd gminy żydowskiej w Zagórowie wznawia apel o pośpieszenie z pomocą ludności żydowskiej w tem miasteczku, która ucierpiała z powodu nieustającej kampanji bojkotowej. Adres dla przekazów: Przewodniczący Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Zagórowie L. W. Korn dla Komitetu Ratunkowego, Zagórów, pow. koniński.

O bezpieczeństwo w letniskach podwarszawskich

W związku ze zbliżającym się sezonem letnim i wyjazdami do letnisk na linji Warszawa — Otwock, delegacja właścicieli will w tych w tych miejscowościach zwróciła się do komendanta P. P. na pow. warszawski z interwencją w sprawie bezpieczeństwa mieszkańców na letniskach.

Delegaci zwrócili uwagę na częste obecne zajścia antyżydowskie w tych miejscowościach. Nadkomisarz Fuchs wyjaśnił delegacji, iż podjęto wszelkie możliwe środki w celu zapewnienia bezpieczeństwa w miejscowościach na linji Warszawa — Otwock, jak również w pociągach, które kursują na tej linji.

W tym celu uruchomione zostaną specjalne patrole policyjne.

Nowa prowokacja niemiecka na G. Śląsku

W Rybnickiej Kuźni na G. Śląsku zauważyli przechodnie onegdaj na jednem z większych drzew zawieszoną dużą flagę hitlerowską ze swastyką, którą zdjęto, a przeciw prowokatorom wdrożono dochodzenia. Śledztwo policyjne zostało uwieńczone pomyślnym wynikiem i nazwiska tych, którzy przez wywieszenie flagi zamierzali zamanifestować swą radość spowodu „zwycięstwa" wyborczego w Niemczech, są podobno już znane.

Po 19 latach odnalazła męża zaginionego na wojnie

Niezwykle wydarzenie odsłoniła tocząca się onegdaj przed Sądem Okręgowym w Warszawie sprawa Albiny Pyckowej, której mąż Jan Pycek w roku 1914 jako legjonista ruszył na wojnę, nie dając od tej chwili żadnych znaków życia. Mijały lata i rodzina pogodziła się z losem, uważając go za zmarłego. Formacje wojskowe powiadomiły Pyckową, że mąż jej zaginął bez wieści.

I oto po 19 latach w r. 1933, Pyckowa przypadkowo, będąc w Lublinie, w przygodnie spotkanym żebraku poznała swego męża. On jednak nie poznał jej. Wyglądał nędznie, był obdarty i wygłodniały. Stracił pamięć i nie zdawał sobie sprawy ze swej teraźniejszości ani też ze swej przeszłości.

Pyckowa roztoczyła nad mężem opiekę. Umieściła go w zakładzie leczniczym i po pewnym czasie wystąpiła o przyznanie mu renty inwalidzkiej. Władze wypłaciły jej jednorazowo 7 tysięcy złotych oraz przyznały stałą rentę miesięczną w wysokości 130 złotych.

Teraz jednak losem inwalidy zajęła się jego rodzina i oskarżyła Pyckową o przywłaszczenie twierdząc, że bynajmniej nie wydatkuje ona na leczenie męża tych sum, które pobiera. Sprawa oparła się o Sąd Okręgowy, gdzie przeciwko krzywdzącemu oskarżeniu wystąpił obrońca Pyckowej. Sąd oskarżoną uniewinnił.

Niezwykłe „odświeżenie" kiełbasy

Przed sądem okr. w Łodzi stanął właściciel sklepu masarskiego Antoni Szkudlarek, oskarżony o fałszowanie wędlin przez... przemalowanie farbą nieświeżej kiełbasy, wskutek czego nastąpiło zatrucie rodziny Józefa Kapicy. Ekspertyza stwierdziła w kiełbasie obecność trychin

Sąd skazał Szkudlarczyka na półtora roku więzienia, 3000 zł. grzywny, oraz odebranie koncesji na 2 lata.

Lwy za wydry

Ostatnio na prawach wymiany przybyły z Zoo ryskiego do warszawskiego trzy wydry oraz cztery szopy.

Wzamian ogród zoologiczny w Warszawie wysłał lwy.

TO I OWO

Król Albanji udaje się do Rzymu

Król Zogu udaje się na zaproszenie Mussoliniego do Rzymu. Wizyta króla Albanji ma się przyczynić do zacieśnienia współpracy Albanji i Italji głównie na polu gospodarczem i finansowem.

Rząd czechosłowacki zakłada protest w Berlinie

Poseł Czechosłowacji w Berlinie, dr. Mastny, złożył sekretarzowi stanu MZS. Bülowowi notę protestacyjną w imieniu swego rządu w sprawie wystawienia przy wyborach do Reichstagu kandydatur na posłów byłych posłów na sejm czechosłowacki, Junga, Krebsa i Schuberta.

Gry hazardowe w Rumunji zabronione

Parlament rumuński uchwalił jednogłośnie ustawę, na mocy której zabronione zostały wszystkie rodzaje gier hazardowych w kasynach, klubach i w lokalach prywatnych. Dozwolone są tylko zakłady na wyścigach i loterja państwowa. Ustawa została przyjęta głosami większości rządowej i opozycji.

Klub dla dziennikarzy zagranicznych w Paryżu

W Paryżu utworzony zostanie specjalny klub dla dziennikarzy zagranicznych, bawiących przejazdem w stolicy Francji. Klub ten, noszący nazwę „L'Accueil Français", mieścić się będzie przy Quai d'Orsay Nr. 73-bis. Ma on na celu ułatwienie dziennikarzom zagranicznym pracy na terenie Paryża. Sekretarz klubu pomoże zgłaszającym się kolegom zagranicznym w uzyskaniu kontaktu z wybitniejszemi osobistościami politycznemi, pisarzami, rzeźbiarzami, malarzami, aktorami itp., organizować będzie zwiedzanie muzeów, fabryk, szkół itd. Dziennikarzom zagranicznym będą również dostarczane karty wstępu do parlamentu, przyznawane im będą ulgi w hotelach, na kolejach i w teatrach.

Od dziennikarzy zagranicznych, bawiących przejazdem w Paryżu, a pragnących korzystać z usług klubu, nie będą wymagane żadne składki.



KWIECIEŃ	Wschód słońca 4 g 55 m
4	Zachód słońca 18 g — m
SOBOTA	12 Nisan 5696

Szybkie rozpatrywanie podań o odroczenie ćwiczeń wojskowych

Przyśpieszone zostało rozpatrywanie podań rezerwistów o odroczenie, bądź też przesunięcie terminu ćwiczeń. Prośby wnoszone bezpośrednio do starostw będą przekazywane właściwym powiatowym komendom uzupełnień. Równocześnie ustalono, iż podania, które nie są zaopatrzone we właściwe zaświadczenia władz administracyjnych należy w odpowiedni sposób uzupełniać przez przeprowadzenie dochodzeń itp. i kierować je do władz wojskowych. Dotąd podania bez zaświadczeń zwracano petentom.

—oOo—

—oOo—

Z okazji zaręczyn p. HANI FEIT z Pruchnika z p. DAWIDEM HILLEREM z Sędziszowa serdecznie gratulują

Bronia Goldman, Nachman Juffe, Sucher Knoll.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Rewja historyczna żydowskiego teatru

W dniu dzisiejszym urządza Żydowskie Towarzystwo Teatralne w lokalu własnym przy ul. Stolarskiej 9, I. p. o godz. 8.15 wieczorem poraz ostatni rewję historyczn żydowskiego teatru przy współudziale pp.: Gusty Kohnowej, Runy Wellnerowej, oraz Studja dramatycznego pod kierunkiem reżysera M. Katza. Poprzednie dwa wieczory, ilustrowane żywą konferencierką p. Webera, spotkały się z wielkiem uznaniem. Dlatego też Zarząd Żyd. Tow. Teatralnego na ogólne żądanie zdecydował się urządzić trzeci wieczór. — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

—o—

— LUDWIK SOLSKI ukaże się dziś wieczór krakowskiej publiczności w „Fryderyku Wielkim".

— „CHIMERY" dana będzie poraz 23-ci jutro popołudniu.

— „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA" będzie powtórzona jutro wieczorem.

— „PIERWSZY LEGJON". W środę odbędzie się premjera sztuki „Pierwszy Legjon" Emmet'a Lavery'ego, która pt. „Rozum i wiara" ściągała przez długi szereg tygodni liczną publiczność w Wiedniu i Budapeszcie.

— HANKA ORDONÓWNA I IGO SYM W „BAGATELI". Znakomitą artystkę Hankę Ordonównę zna Kraków tylko z występów estradowych. Dyrekcji „Bagateli" udało się pozyskać Hankę Ordonównę i Igo Syma, do specjalnego programu rewjowego.

— SZKOŁA MUZYCZNA IM. ST. MONIUSZKI Mikołajska 32. Popołudnie Muzyczne — w wykonaniu uczniów Zakładu odbędzie sę dna 5 bm. o godz. 4 pop. W programie utwory: Beethovena, Chopina, Schuberta, Mozarta i innych.

— POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO PEDAGOGICZNY urządza 110 Popis w niedzielę o godz. 4 w sali Saskiej pod kier. prezesowej Grodzickiej. Wystąpią uczniowie prof. Mściwojewskiej, Schönwetterowej — śpiew; Koniora—chór; Berkwićównej, Grodzickiej, Rosenberg, Sasowej, Tretrowej — fortepjan, oraz duety na cytrach. — Wstęp wolny.



KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 3. 4. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna, utrzymana, ruch w dalszym ciągu słaby; zainteresowanie niewielkie. Do tranzakcji doszło jedynie na pogiełdziu 4-procentową pożyczką m. Krakowa zł. 42.— (sprzedaż egzk.).

Na rynku walutowym i dewizowym zaznaczyła się zwyżka całego szeregu walut. I tak zwyzkował funt ang. marka niemiecka i szyling austr. Za dolara płacono 5.29—5.32 dolar złoty 9.02—9.07 Bank Polski płacił za dolary 5.23 funt angielski 26.22—26.37 szylingi austr. 98—99.50 marka niemiecka 138—142 korona czeska 19—20.

Dewizy: Nowy Jork 5.28—5.32 Londyn 26.22—26.37 Paryż 34.93—35.05 Szwajcarja 172.75—173.50 Berlin 212.75—213.75 Wiedeń 99—100 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 3. 4. Pszenica dworska czerwona standartowa 20—20.50 dworska biała stand. 19.75—20 targowa stand. 19.40—19.60. Żyto dworskie standartowe 14—14.25 targowe standartowe 13.60—13.80. Owies dworski standartowy 15.25—15.75 targowy standartowy 14.50—14.75. Jęczmień dworski 15—16 targowy 14—14.25. Mąka pszenna gatunek IB. st. wym. 0.45 procent 35.50—37.50 IC. st. wym. 0.55 procent 33.50—34 Otręby żytnie standartowe 10.75—11 pszenne standartowe średnie 10.75—11. Tendencja silniejsza podaż mała dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 4. Akcje: Bank Polski 96¼. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 5-procentowa pożyczka konwersyjna 59½ 6-procentowa pożyczka dolarowa 73¾ 4-procentowa pożyczka dolarowa (dolarówka) 50—48½—49 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna 61½ pięciosetki 62 1/8.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.85 Holandja 360.80 Londyn 26.34 Nowy Jork czek 531¾ Oslo 132.30 Paryż 35.01 Praga 21.96 Sztokholm 135.80 Szwajcarja 173.15.

Tendencja mocna.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 3. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.30½ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.29 oraz 5.31 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 3. 4. Ceny tranzakcyjne Żyto 15 tonn 14.50. Ceny orjentacyjne: żyto 14.25—14.50 pszenica 19.20—20.15 usposobienie stałe. Mąki żytnie wszystkie gatunki obie kolumny o 50 gr. wyżej. usposobienie stałe. Mąki pszenne wszystkie gatunki obie kolumny o 25 gr. wyżej, usposobienie stałe. Otręby żytnie 11.75—12.25. Otręby pszenne średnie 11—11.75. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie stałe.



SOBOTA, 4 KWIETNIA 1936

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Melodje z Bliskiego Wschodu (płyty) o 7.20 dziennik poranny; 750 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Rapsodja wiedeńska (płyty); 12.25 Koncert orkiestry kameralnej; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Płyty; 11.30 Muzyka salonowa w wyk. Kwintetu H. Adamskiej i płyty; 15.00 Siwe włosy, legenda Artura Górskiego; 15.15 Nasz handel morski i przegląd giełdowy; 15.30 Koncert zespołu salonowego Pawła Rynasa; 16.00 Lekcja francuskiego — lektor Lucien Roquigny; 16.15 Wesoła audycja dla dzieci; 16.45 Cała Polska śpiewa; audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 17.00 Nabożeństwo; 17.50 Mówmy o prowincji — Upośledzona prowincja, pogadanka wygł. dr. Henryk Rothbart; 18.00 Pieśni w wyk. Edmunda Płońskiego (baryton) przy fort. prof. Ludwik Urstein; 18.25 Minuty muzyczne w wyk. Kwartetu smyczkowego: M. Rak (1 skrz) L. Sak (2 skrz) M. Łobarzewski (altówka) P. Pszenyczka (wiol) 18.40 Z życia literacko - kulturalnego omówi dr. Adam Bar; 18.50 Chwilka społeczna; 18.55 Muzyka z płyt; 19.00 Spowiedź, fragment z powieści Adama Polewki recytuje Julja Romowicz 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka lekka w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Aleksander Wasiel (śpiew) 20.45 Dziennik wieczorny, i Obrazki z Polski współczesnej; 21.0 Audycja dla Polaków zagranicą: Jasna Góra, audycja w opr. Jadwigi Koniecznej; 21.30 Wesoła Syrena; 22.00 Sen na wystawie obrazów, audycja osnuta na Obrazkach z wystawy, Modesta Mussorgskiego 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej 23.05 Lekka muzyka salonowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.40 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki; 18,50 Życie kultur. i artyst. stolicy; 18.55 Program; 19.05 Koncert reklamowy; 19,35 p. Kraków;

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.40 Silva rerum 18.45 Miniatury fortep. w wyk. J. Wagnera; 19.00 Panorama racławicka; — dr. Rachwał; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 p. Kraków; 18.40 Skrzynka dla dzieci; 18.55 Płyty; 19.10 p. Kraków;

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.40 O spółdzielczości Łodzi — inż. Województwo... Wojewódzki; 18.50 Pogadanka strzelecka; 18.55 Płyty; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.30 Wiedenki — operetka Lehara 22.10 Koncert muzyki polskiej w wyk. Wiedeń Ork. Symf. pod dyr. Fitelberga; Colette Frantz (skrz).

Medjolan (368.6) 20.35 Wieczór oper Pucciniego.

Obrót w tonnach: żyta 537, pszenicy 33, jęczmienia 145 owsa 70. Uwaga pozostaje bez zmian.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 4. Paryż 20.22¼ Londyn 15.20½ Nowy Jork 3.06¾ Bruksela 51.90 Medjolan 24¼ Amsterdam 208.42½ Berlin 123.30 Sztokholm 78.40 Oslo 76.40 Kopenhaga 67.87½ Warszawa 57.75.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 2. 4. Krusy otwarcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 89.50 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 105.75 6-procentowa pożyczka Dolarowa 74.25 7-procentowa pożyczka Warszawska 66.50 7-procentowa pożyczka Śląska 66.75. Kursy zamknięcia: Dillonowska 89.50 Stabilizacyjna 015.75 Dolarowa 74.75.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM YORKU

Nowy Jork, 2. 4. Berlin 40.30 Londyn kabel 4.95¾ Paryż 6.59 5/8 Zurych 32.62 Rzym 7.93½ Amsterdam 67.99.

Postulaty narady gospodarczej będą zrealizowane

Warszawa. 3. 4. (Sin.) Po zamknięciu sesji parlamentarnej rząd ma przystąpić do akcji, realizującej postulaty narady gospodarczej. W poniedziałek zbierze się komitet ekonomiczny Rady Ministrów i poweźmie odpowiednie uchwały. Następnego dnia zebrać się ma Rada Ministrów w celu zaakceptowania postanowień komitetu ekonomicznego. Wykonanie postulatów obejmuje zalecenia, które zostały z rządem uzgodnione i te, które dotychczas nie zostały uzgodnione.

Sfery „Lewjatana" wyrażają niezadowolenie spowodu zwołania komisji do walki z etatyzmem, przyczem podkreślają, że komisja ta nie została zaopatrzona w odpowiednie środki materjalne, nie otrzymała do swojej dyspozycji żadnego projektu, tak, że ludzie należący do tej komisji, będą musieli opuścić Warszawę na kilka tygodni dla badania różnych przedsiębiorstw państwowych, znajdujących się w całej Polsce. Z tych względów sfery „Lewjatana' przywiązują małą wagę do skuteczności działań tej komisji.

Negus wyda jeszcze jedną ostatnią bitwę

Paryż. 3. 4. PAT. Havas donosi z Asmary, że podczas bitwy 31 marca zostali zabici liczni wybitni dowódcy abisyńscy. M. in. minister poczt Wolde Markos oraz przywódca szczepu Azebo Gallas-Avera Tella. — Ten szczep niemal całkowicie przeszedł na stronę włoską, utrudniając odwrót Rasa Mulugheta, któremu zadał ciężkie straty. Jak się wydaje wojska Negusa usiłują skoncentrować się w pobliżu miejscowości Mariam Aszangi na północny wschód od jeziora. Negus ma zamiar wydać jeszcze jedną ostatnią bitwę, choć przeważa opinja, że rozpoczęcie rokowań pokojowych nie jest wykluczone.

Pozatem donoszą, że w bitwie 31 marca, zginął jeden z dowódców gwardji cesarskiej, Dedzjas Mangasza Ilma oraz około 20 wyższych dowódców abisyńskich. W czasie walk nad jeziorem Aszangi, Abisyńczycy trafili 17 samolotów włoskich, z czego 4 odniosło poważne uszkodzenia. Trzech lotników włoskich odniosło rany, lecz wszystkie samoloty powróciły do swojej bazy. Wczoraj popołudniu rozgorzała nowa bitwa pomiędzy Amba Aladzi i jeziorem Aszangi. Strzelcy alpejscy i Askarisi odparli atak abisyński w pobliżu wąwozu Mecan. Straty abisyńskie mają być bardzo ciężkie. Straty włoskie wynoszą 20 białych i 4 askarisów zabitych i wielu askarisów rannych.

Amy Mollison podjęła lot Londyn - Capstadt

Londyn. 3. 4. PAT. Lotniczka Amy Mollison, która wystartowała dziś z lotniska Gravesend, celem ustalenia rekordu na dystansie Londyn—Kapstadt, leci na samolocie który może rozwinąć maksymalną szybkość 180 mil ang. na godzinę, przy średniej szybkości 156 mil. Samolot może przelecieć 2200 mil bez lądowania z ładunkiem 1270 galonów paliwa. Lotniczka zamierza lecieć wzdłuż zachodniego wybrzeża Afryki. Pierwsze lądowanie przewidziane jest w Colombe Bechar, w Afryce półn.

Gwałtowna burza z gradem i piorunami

Kielce, 3. 4. PAT. Nad obszarem województwa kieleckiego przeszła dwukrotnie gwałtowna burza z gradem i piorunami, wyrządzając straty w ludziach i znaczne szkody w zabudowaniach gospodarskich.

We wsi Topolice, powiatu opoczyńskiego, w czasie burzy uderzyły dwa pioruny, *jeden po drugim w dom Ignacego Sołtysa.* Jeden z piorunów zabił na miejscu córkę Sołtysa, 11-letnią Stefanję, *drugim rażone zostały 3 osoby, z których dwie w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.* Pioruny wznieciły przytem pożar, który strawił doszczętnie dom Sołtysa wraz ze wszystkiemi budynkami gospodarskiemi oraz stodołę sąsiada, gospodarza Świątka.

Trzeci piorun uderzył w zabudowania Aleksandra Wiadernego we wsi Matyldów, gminy Machory, zabijając krowę oraz wzniecając pożar, który zniszczył stajnię i szopę.

Czwarty piorun uderzył w czasie burzy gradowej w zabudowania Józefa Mazura we wsi Bieliny pod Kielcami, wzniecając pożar. Dzięki jednak energicznej akcji ratunkowej spłonęła tylko stodoła z narzędziami rolniczemi i część zabudowań gospodarskich znacznej wartości.

—oOo—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— W urzędach pocztowych w Polsce wywieszono ostrzeżenia, zabraniające wkładania do kopert listów przeznaczonych dla różnych adresatów. Przesyłka taka jest niezgodna z przepisami o wyłączności poczty.

— Liczba bezrobotnych na terenie Polski, według danych biur pośrednictwa pracy, wynosiła w dn. 1 kwietnia r. b. 479.049 osób. Stanowi to spadek bezrobocia w ciągu ostatnich 15 dni o 10,042 osoby.

— W czasie przeprowadzonych rewizji w Warszawie znaleziono znaczną ilość broni u osób nieposiadających zezwolenia odpowiednich władz. W związku z tem skazano niektóre osoby na 40 dni bezwzględnego aresztu.

— W Paryżu zmarł generał dywizji Estienne, który był jednym z wynalazców tanków. Gen. Estienne liczył 75 lat.

— Spowodu zawalenia się rusztowania, 6-ciu robotników w Tunisie spadło z wysokości 26 m. 4-ch robotników poniosło śmierć. Stan pozostałych 2-ch jest bardzo ciężki.

— Do Erytrei przybyła księżna Piemontu. Na tym samym okręcie przybyła też pani Badoglio z córką, które udały się w dalszą drogę do Asmary.

Miljon zł. na budowę pomnika Marsz. Piłsudskiego

Warszawa. 3. 4. PAT. W dniu 3 kwietnia br. pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności przewodniczącego komitetu wykonawczego uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego gen. Wieniawy Długoszowskiego oraz przedstawicieli komitetu stołecznego w osobach prez. miasta Starzyńskiego, dyrektora Garbusińskiego i Włodzimierza Bernera, delegację prezydjum Centralnego Związku Przemysłu polskiego i zrzeszonych w nim organizacyj.

Delegacja prezydjum Centralnego Zw. Przemysłu polskiego w wykonaniu uchwały, przyjętej w dniu 15 maja 1935 na uroczystem zebraniu z udziałem przedstawicieli zrzeszonych w związku organizacyj, wręczyła p. Prezydentowi R. P., jako przewodniczącemu Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego czek na 1 miljon zł z przeznaczeniem na budowę pomnika Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Pan Prezydent Rzplitej czek ten wręczył p. Stefanowi Starzyńskiemu, przewodniczącemu stołecznego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Prez. Koc u p. Prezydenta

Warszawa. 3. 4. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Banku Polskiego Adama Koca.

Kary za niepłacenie podatku

Warszawa, 3. 4. (Sin). Ministerstwo Skarbu zawiadomiło organizacje gospodarcze samorządów, *że w roku bieżącym nie uwzględni próśb o darowanie kar* płatnikom, którzy świadectwa przemysłowe wykupili po terminie, lub wykupili w okresie od 1 do 15 stycznia i sporządzone zostały przeciw nim protokuły. Ci zaś, którzy uniknęli protokołów, nie podlegają karze.

Bilans B. P.

Warszawa, 3. 4. PAT. W ciągu trzeciej dekady marca zapas złota Banku Polskiego wzrósł o 0,2 milj. zł. do 426,7 milj. zł., zapas zaś pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 0,9 milj. do 26,3 milj.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 18,8 do 735,7 milj. zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 16,1 do 611,3 milj. zł., a portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 12 milj. do 50,9 milj. Natomiast stan pożyczek zastawowych zmniejszył się o 9,3 do 73,5 milj.

Zapas monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 17,8 do 28,8 milj. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły: pierwsza o 6,1 do 214,3 milj., druga o 2,2 do 323,5 milj.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 31,9 do 155,4 milj.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 44 do 978,8 milj. zł.

Pokrycie złotem wyniosło 40,42 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 10 punktów.

Stopa dyskontowa wyniosła 5 proc., dla pożyczek zastawowych zaś 6 procent.

Zwłoki nieznanej kobiety w Tatrach

Zakopane, 3. 4. (tel. wł.). Dnia 2 bm. około godz. 20 tutejszy komisarjat policji został zawiadomiony telefonicznie ze schroniska na Polanie Chochołowskiej, że tegoż dnia nad granicą czechosłowacką, ale jeszcze po polskiej stronie, między przełęczą Bobrowiecką a Długim Upłazem, przechodzący turyści znaleźli *zwłoki jakiejś nieznanej kobiety bez ręki.* Szczegółów narazie brak.

Dochodzenia w tej sprawie prowadzi posterunek P. P. w Chochołowie.

Delegacja Arabów palestyńskich zaproszona do Londynu

Jerozolima. 2. 4. (ŻAT) Wysoki Komisarz Palestyny przyjął dziś delegację Arabów której doręczył zaproszenie Min. Kolonij do udania się do Londynu celem prowadzenia rokowań w sprawie Rady ustawodawczej.

Wysoki Komisarz zaznaczył, że sprawa Rady ustawodawczej należy do doniosłych zagadnień polityki brytyjskiej i że decyzja w tej sprawie nie zależy więcej od niego lecz od Urzędu Kolonjalnego. Sir Artur Wauchope dodał, że delegacja arabska będzie mogła w Londynie pertraktować także w sprawie emigracji żydowskiej i nabywania ziemi przez Żydów.

Arabowie przyjęli zaproszenie, żądając tylko uzupełnienia delegacji przez jednego Araba chrześcijanina.

Delegacja uda się za parę tygodni do Londynu.

ŻĄDANIE FRANCJI:

Konferencja państw lokarneńskich w Brukseli / Możliwy udział innych państw

Paryż. 2. 4. PAT. Pierwsze wiadomości półoficjalne na temat ustosunkowania się odpowiedzialnych kół francuskich do memorandum niemieckiego, pojawiły się dopiero w godzinach popołudniowych. Przedpołudnie bowiem było poświęcone na szczegółowe rozważanie treści dokumentu niemieckiego w czasie konferencji min. Flandina z wyższymi urzędnikami Quai d'Orsay i ekspertami. Popołudniu minister spr. zagr. rozważał wraz z premjerem Sarraut polityczną stronę propozycyj niemieckich. Stanowisko rządu zostanie określone w czasie najbliższego posiedzenia Rady ministrów, które wbrew pierwotnym informacjom nie odbędzie się ani w piątek, ani w sobotę, lecz dopiero prawdopodobnie w poniedziałek.

Już obecnie min. Flandin rozpoczął przygotowania do tych posiedzeń. W tym celu wezwano do Paryża ambasadorów francuskich w Londynie, Rzymie, Berlinie i Brukseli, celem poinformowania rządu o nastrojach, panujących w tych stolicach. Wbrew pierwotnym informacjom ambasadorowie ci prawdopodobnie nie wezmą udziału w posiedzeniu Rady ministrów. Byłby to bowiem fakt bez precedensu. Min. Flandin odbędzie jednak z nimi konferencje jutro o godz. 15-ej, co pozwoli na zebranie możliwie najobszerniejszego materjału informacyjnego, obchodzącego nietylko Francję, ale i państwa z nią sprzymierzone i zaprzyjaźnione. Min. Flandin będzie nalegał na to, aby jaknajszybciej została zwołana do **Brukseli konferencja przedstawicieli państw lokarneńskich.** W konferencji tej wzięłyby udział: Francja, Anglja i Belgja, a możliwe, że również i Włochy.

Istnieją jednak pewne tendencje, zmierzające do rozszerzenia kręgu państw, które mają obradować nad ostatnio wytworzoną sytuacją. Niebezpieczeństwo niemieckie, jak podkreśla „Intransigeant" — interesuje bowiem nietylko państwa locarneńskie, lecz także szereg innych państw, które nie brały udziału w rozmowach, jakie poprzedziły układ londyński. Dlatego w niektórych kołach uważa się za konieczne zwołanie konferecji, w której wzięłyby udział wszystkie państwa, gotowe do przyjęcia pewnych zobowiązań.

Francja nie ma zaufania do słowa rządu hitlerowskiego

Paryż, 2. 4. PAT. „Le Temps" w artykule wstępnym, poświęconym odpowiedzi niemieckiej zaznacza, iż jest ona bardzo długa, ale pomimo to nie jest zadawalająca. Możemy przyjąć — pisze dziennik — iż obok grubych błędów zarówno faktycznych jak i prawnych oraz niepokojących opuszczeń, odpowiedź niemiecka nie jest we wszystkich swoich punktach czysto negatywna. Świadczy ona jednak o zupełnem zapoznawaniu sytuacji, wytworzonej przez posunięcia z 7 marca. Niemcy powinny wiedzieć, iż jednostronne naruszenie traktatu lokarneńskiego i zajęcie Nadrenji, które nastąpiło po tylu pojedynczych gestach, zabiło wszelkie zaufanie, jakie można było jeszcze mieć w Europie do słowa rządu niemieckiego.

Dziennik domaga się, aby każde z państw wyraźnie oświadczyło, czy zamierza współpracować nad utrzymaniem obecnego stanu europejskiego i w jakiej mierze zamierza to uczynić. Gdyby się okazało naskutek tych rozmów, że idea zbiorowego bezpieczeństwa jest nierealna, a Liga Narodów nie może wypełnić swej misji, to państwa, które zdecydowane są bronić się i nie poddawać obcej opiece, powinny zastanowić się nad skuteczniejszemi środkami zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Pozostając wierną przyjętym zobowiązaniom, Francja może się wahać w wyborze różnych systemów, aby jednak systemy te miały swoje znaczenie, każdy z nich musi się liczyć z jednym faktem: z bezsprzeczną siłą Francji.

Berlin czeka z niecierpliwością na odpowiedź

Berlin, 2. 4. PAT. Uwaga kół berlińskich zwrócona jest obecnie w kierunku Londynu i Paryża, skąd oczekują *tu z niecierpliwością miarodajnych oświadczeń w stosunku do memorandum niemieckiego.* Dzisiejsza prasa niemiecka przepełniona jest obszernemi depeszami swoich korespondentów z Londynu i Paryża, analizującemi echa memorandum niemieckiego w opinji obu stolic zachodnich. Sprawozdawcy niemieccy są zdania, że memorandum niemieckie wywarło w społeczeństwie brytyjskiem silne i *naogół przychylne wrażenie.* podczas gdy *opinja francuska zachowuje narazie stanowisko powściągliwe, a w pewnych wypadkach wręcz niechętne.* Mimo wielkiej wagi, jaką przywiązują tutaj do stanowiska brytyjskiego, daje się wyczuwać *zaniepokojenie czynników niemieckich w związku z możliwością odmownej odpowiedzi Francji, która mogłaby skolei wpłynąć niekorzystnie na stanowisko brytyjskie.*

Narodowo-socjalistyczny „Angriff" zwraca się wprost z apelem do Francji, zapewniając w tonie najbardziej pojednawczym polityków francuskich, *że Niemcy nie mają żadnych planów rewanżowych i że po przywróceniu pełnej suwerenności niemieckiej klęska z r. 1918 dla Niemiec już nie istnieje.*

Londyński korespondent „Berliner Tageblatt" przewiduje możliwość, że Anglja użyje noty niemieckiej jako odskoczni do kontynuowania swej akcji medjatorskiej. Uczyni to jednak nie na konferencjach, *lecz w drodze dyplomatycznej.* Anglja próbować będzie przytem również uzyskać od Niemiec dalsze ustępstwa. Reasumując, można stwierdzić, pisze korespondent, że nota niemiecka otwiera przed rządem angielskim nowe możliwości rokowań. Jednakże okres przejściowy w dalszym ciągu, nastręcza olbrzymie trudności. Pod tym względem nikt w Anglji nie żywi złudzeń. Korespondent zwraca w końcu uwagę na wielkie *wpływy zwolenników bezwzględnego kursu profrancuskiego z Austinem Chamberlainem na czele.* W odpowiedzi na zarzut prasy angielskiej, że Niemcy nie zaproponowały paktu o nieagresji Rosji sowieckiej — pisze „D. Al. Z." — że dzienniki angielskie zapominają widocznie o istnieniu niemiecko-sowieckiego paktu przyjaźni t. zw. traktatu berlińskiego, który do dzisiaj zachował swoją wartość i którego zasięg, jak podkreśla dziennik niemiecki, o wiele przekracza ramy zwykłego paktu o nieagresji.

Ograniczenie dodatkowych wynagrodzeń urzędników

Warszawa, 2. 4. (Sin). Wicepremjer i minister skarbu p. Kwiatkowski wydał zarządzenie, dotyczące wypłacania dodatków i wynagrodzeń urzędnikom państwowym w postaci tzw. żetonów za udział w posiedzeniach rad nadzorczych, premji i nagród pieniężnych. Maksimum wynagrodzeń dodatkowych, wypłacanych w ciągu roku nie może przekroczyć 100 proc. stałego uposażenia brutto pobieranego przez danego urzędnika. Dla pracowników VI. kategorji i niższych, którzy wykonują funkcje o specjalnej doniosłości, dodatkowe wynagrodzenia nie mogą przekraczać 9.000 zł. Ograniczenia te obowiązują już od 1 kwietnia.

Moratorjum dla banku wiedeńskiego

Paryż, 2. 4. PAT. Agencja Havasa donosi z Wiednia: Półoficjalny komunikat zawiadamia, że wiedeński bank Kompasbank widział się zmuszony *zażądać moratorjum naskutek wyczerpania swych płynnych środków.* Nastąpiło to w związku z masowem wycofywaniem wkładów. Minister finansów przyznał żądane moratorjum.

Amb. Lipski u Neuratha

Berlin. 2. 4. PAT. W dniu 1 bm. ambasador R. P. w Berlinie p. Lipski został przyjęty przez ministra spr. zagr. Rzeszy p. von Neuratha, który poinformował ambasadora R. P. o treści odpowiedzi rządu niemieckiego — wręczonej przez ambasadora von Ribbentropa w Londynie.

W dłuższej rozmowie p. min. von Neurath podał p. ambasadorowi Lipskiemu wyczerpujące komentarze do złożonego rządowi brytyjskiemu tekstu odpowiedzi niemieckiej.

Niezrozumiałe zarządzenie

Berlin. 2. 4. (ŻAT) W ramach ogólnej akcji wojskowej w Niemczech władze zarządziły, że Żydzi w wieku poborowym, pragnący wyemigrować zagranicę powinni zaopatrzyć się w zezwolenie władzy wojskowej. Zarządzenie to jest niezrozumiałe, bo przecież Żydzi niemieccy nie podlegają obowiązkowi powszechnej służby wojskowej.

W maju — koronacja króla Edwarda

Londyn, 2. 4. PAT. *Premjer Baldwin oznajmił, że koronacja króla Edwarda odbędzie się w maju 1937 r. Dokładny termin podany będzie niebawem do wiadomości publicznej.*

Rząd Baldwina w mniejszości

Londyn. 2. 4. PAT. Premjer Baldwin oświadczył dziś w Izbie Gmin, że wobec wyniku wczorajszego wieczornego głosowania, w którem rząd znalazł się w mniejszości, rząd postawi w poniedziałek w Izbie Gmin **kwestję zaufania.**

Premjer zapowiedział, że min. Eden prawdopodobnie złoży w Izbie Gmin oświadczenie o ostatniej nocie rządu Rzeszy niemieckiej.

Kronika krakowska

—oSo—

UCHWALENIE PROWIZORJUM BUDŻETOWEGO NA KWIECIEŃ

Wobec niemożności uchwalenia przez Radę Miejską w obowiązującym terminie budżetu na rok 1936/37 Zarząd Miejski zgodnie z obowiązującemi przepisami uchwalił prowizorjum budżetowe na miesiąc kwiecień br. w wysokości 1/12 wydatków zwyczajnych roku ubiegłego. Następnie Magistrat rozpatrywał sprawę zażaleń wniesionych w ustawowym terminie przeciwko wyłożonemu do wglądu preliminarzowi budżetowemu na rok 1936/37. Przy końcu posiedzenia przyjął Zarząd M projekt organizacji wystawy urządzeń miejskich od r. 1930, jaką w związku z nadchodzącemi „Dniami Krakowa" projektuje się w salach Muzeum Przemysłowego.

ZEBRANIE POWSZECHNE W SPRAWIE DEKRETU EMERYTALNEGO

Staraniem Międzyzwiązkowego Komitetu pracowników państwowych, samorządowych, prywatnych i przedsiębiorstw państwowych odbędzie się w niedzielę, 5 bm. o godz. 10-tej rano w sali „Sokoła" powszechne zebranie w sprawie dalszej akcji, podjętej w obronie praw emerytalnych, w związku z ostatnim dekretem. W zebraniu wezmą udział posłowie i senatorowie, Przy wejściu na salę należy okazać legitymację.
Wszelkich informacyj udziela sekretarjat — Samopomoc Emerytów, ul. Sławkowska 25 II p.

LIKWIDACJA ZATARGÓW W 2 FABRYKACH

(rg) Jak się dowiadujemy, dzięki interwencji Inspektoratu Pracy zlikwidowane zostały zatargi w dwóch fabrykach. I tak wybuchł strajk w fabryce wstążek P. P. W. przy ul. Mogilskiej. Robotnice zarabiające 1.20 dziennie domagały się podwyżki. Naskutek interwencji otrzymały one podwyżkę na 1.80 zł.

W garbarni „Soła" w Chrzanowie wybuchł strajk, a robotnicy wysunęli żądanie 15 proc.-wej podwyżki. Strajk został ukończony, przyczem robotnicy nie otrzymali podwyżki, natomiast nastąpiło pewne przeszeregowanie płac.

WDOWA PO ZAMORDOWANYM NACZ. SĄDU SKARŻY I. K. C.

W listopadzie ub. roku donosiliśmy o procesie Kingi Krzosowej, wdowy po zamordowanym naczelniku sądu w Tarnobrzegu, przeciw wydawnictwu „Ilustrowanego Kurjera Codziennego". Wskazując na to, iż niektóre artykuły Il. Kurjera Codz. posądzały ją o zamordowanie męża, Krzosowa żądała 100.000 zł. odszkodowania.

Sąd I instancji przyznał Krzosowej 80.000 zł. tytułem odszkodowania za krzywdę moralną.

Wczoraj sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego. Po referacie sędziego referenta przemawiali zastępcy stron. Rozprawa trwała 5 godzin. Sąd zapowiedział ogłoszenie sentencji w dniu 9 bm.

DYWAN I LIKIER

(or) Z wozu na ul. Rzeźniczej skradziono na szkodę Majera Carmaka, zam. w Wadowicach paczkę zawierającą 30 flaszek rumu i likieru, wartości 50 zł.

Niewykryty narazie sprawca dostał się przez urwanie skobla u drzwi ganku domu przy ul. Brzozowej L. 13 do zamkniętej kuczki i skradł na szkodę Felicji Markus dywan nieustalonej narazie wartości.

GARDEROBA W NOWYCH RĘKACH

(or) Skradziono z mieszkania Hermana Weiselbauma przy ul. Bożego Miłosierdzia 4 garderobę wartości 450 zł. Z mieszkania Ferdynanda Arkusiewicza przy ul. Wiśniowej L. 14, skradziono garderobę i pościel wartości 400 zł. Za sprawcami powyższych kradzieży policja wszczęła poszukiwania.

—oOo—

KATOWICE

— **WYSTĘP MAKSA LEWA.** Dziś w sobotę, dnia 4 bm. wygłosi w sali org. sjon. przy ul. 3-go Maja 29, o godz. 8. 30 wieczorem znany śpiewak Maks Lew. W programie żydowskie pieśni ludowe, liryczne i charakterystyczne oraz hebrajskie pieśni palestyńskie.

Najkrwawsza bitwa na froncie abisyńskim

Paryż, 2. 4. PAT. Specjalny korespondent Havasa donosi z głównej kwatery włoskiej: Trudno w tej chwili przewidzieć, jakie konsekwencje pociągnie za sobą ostatnio zwycięstwo włoskie, mimo to jednak można przypuszczać, iż będą one poważne, albowiem Negus dążył osobiście do rozgrywki. Negus znajdował się w pobliżu bitwy i cały czas obserwował jej przebieg. *Bitwa ta pod względem gwałtowności i zaciekłości przeszła wszystkie dotychczasowe bitwy w obecnej kampanji.* Szczególnie krwawe i zaciekłe walki toczyły się *na lewem skrzydle włoskiem.* Abisyńczycy atakowali niezwykle gwałtownie Askarysów, którzy obeszli prawe skrzydło abisyńskie i *złamali atak nieprzyjaciela atakiem na bagnety.* Strzelcy alpejscy walczyli również na białą broń, ścigając nieprzyjaciela, pierzchającego w nieładzie aż do Saafti, w pobliżu rzeczki Mecan. W czasie walki samoloty włoskie zrzuciły 13 *tonn materjałów wybuchowych.* Według zeznań jeńców, dowódca gwardji cesarskiej został ciężko ranny. Wielu dowódców abisyńskich poległo. U boku Negusa znajdowali się rasowie Kassa i Sejum.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza

zlikwiduje zatarg w przemyśle budowlanym w Krakowie

(rg) Ostatnio prowadzi Inspektorat Pracy w Krakowie rokowania w sprawie likwidacji zatardu w przemyśle budowlanym. W związku z wygaśnięciem umowy w dniu 31 marca wyłoniły się pewne trudności przy zawarciu nowej umowy.

Oto ze strony przedsiębiorców wysunięto przedewszystkiem żądanie, aby umowa obowiązała również przemysłowców niezrzeszonych. W ten sposób bowiem dałoby się usunąć tzw. nielojalną konkurencję.

Natomiast robotnicy żądają aby nową umową były również objęte gałęzie pracy nietylko związane z bud. domu ale i jego wykończeniem. Więc nowa umowa miałaby objąć obok murarzy, cieśli również i stolarzy, szklarzy, malarzy itd.

W związku z powstałą sytuacją Inspektorat Pracy wystąpił do Ministerstwa Opieki Społecznej z wnioskiem o wyłonienie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, która zostałaby stworzona dla przemysłu budowlanego w Krakowie i której orzeczenie byłoby dla obu stron wiążące. Zaznaczyć należy, że Komisja taka działa już w przemyśle węglowym i budowlanym w Warszawie. Przypuszczać należy, że wniosek będzie pozytywnie załatwiony i w najbliższych dniach nastąpi utworzenie Komisji.

Sprawcy wielkiej kradzieży skór zostali aresztowani

(rg) Donieśliśmy wczoraj o włamaniu do składu skór firmy Perlberger i Ska ul. Dietla l. 50. Łupem złodziej, którzy otworzyli drzwi sklepu wytrychem, padły skóry wierzchnie wartości 7.000 zł.

Wdrożone natychmiast przez Wydział Śledczy dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawców kradzieży. Dokonano licznych aresztowań. Dochodzenia są na najlepszej drodze, czego dowodem, że już w ciągu dnia wczorajszego policja w wyniku przeprowadzonych rewizyj odszukała część skradzionych skór. Nazwiska aresztowanych, ze względu na dobro śledztwa nie mogą być narazie ujawnione.

Wszyscy biorą udział w Zjazdach Okręgowych Organizacji Sjonistycznej

ZDENEK KOUBEK PODDAŁ SIĘ POWTÓRNEJ OPERACJI.

Znakomita lekkoatletka czeska Zdenka Koubkowa poddała się powtórnej operacji, po której wyszła już 100 proc. mężczyzną. Koubek niebawem stanie przed komisją poborową. Narazie w księgach metrykalnych skreślono w rubryce: płeć „kobieta" i umieszczono „mężczyzna".

MAROKAŃCZYCY GÓRUJĄ W BIEGACH NA PRZEŁAJ.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Paryżu bieg naprzełaj o mistrzostwo Francji, w którym zwyciężył marokańczyk Bonali, wyprzedzając następnego zawodnika o 35 mtr. Francuska opinja sportowa uważa Marokańczyka za następcę jego rodaka El Quafi'ego który w roku 1928 wygrał maraton olimpijski.

NARCIARZE ZAKOPIAŃSCY JADĄ DO WESTEROWA.

W dn. 9 i 10 kwietnia odbędą się w Westerowie (Czechosłowacja) organizowane przez Karpathenverein (HDW) biegi zjazdowe.

Na zawody zakopiańskie kluby sportowe SPN TT. i Wisła wysyłają grupę zawodników z Br. Czechem, A. Marusarzem, Orlewiczem i Lipowskim na czele.

Zeszłoroczny zwycięzca tych zawodów St. Marusarz nie będzie mógł bronić pucharu, gdyż odbywa służbę wojskową.

WIMBLEDON WYSPRZEDANY.

Doroczne międzynarodowe zawody tenisowe w Wimbledon, odbędą się w rb. od 22 czerwca do 4 lipca. Już obecnie jednak tańsze bilety na zawody powyższe zostały całkowicie wykupione.

Podstęp dowódcy abisyńskiego

Kair, 2. 4. PAT. Prasa egipska podaje, że jeden z synów Rasa Hagosa na czele oddziału liczącego 299 Abisyńczyków, zgłosił uległość wobec Włochów, lecz jak się okazało, był to z jego strony podstęp. Po kilku dniach Ras Hagos ze swymi ludźmi uderzył na obóz włoski, do którego został przydzielony, spalił most na rzece Takaze i wziąwszy do niewoli kilku oficerów włoskich, oraz zabrawszy parę karabinów maszynowych, wrócił do swoich. Dla ułatwienia akcji Rasa Hagosa wojska abisyńskie wykonały w tym samym czasie dywersję na sąsiednim odcinku.

—oOo—

כשר של פסח

RESTAURACJA I KAWIARNIA

„ROYAL"

Kraków, Gertrudy 26

Przez całe święta PESACH czynna.

Sprzedaż

כשר של פסח

NA ŚWIĘTA poleca wina zagr., miód oraz SLIWOWICĘ Kempler, Kraków, Sebastjana 1, Telefon 159-87. 5458g

NA LODY! Konserwatory do mrożenia, gatunki polskie, włoskie i wiedeńskie wyrabia ma na składzie Edward Olechowski, — Kraków, XXII, Wita Stwosza 13. 8349kr

MEBLE pierwszorzędne oraz kuchnie, lakierowane — pokoje dziecięce najniższe ceny DOM MEBLOWY SCHOR, KRAKÓW, SZPITALNA 40. — 8382kr

שליוואוויטץ

כשר לפסח

למהדרין מן המהדרין

A. SCHWARTZ

Kraków, Krakowska 24

RABCZAŃSKIE Mace Braunfelda już potaniały. 5195g

PYJAMY bieliznę męską, damską i dziecinną, fartuszki w wielkim wyborze poleca najtaniej wytwórnia bielizny Ch. Affenbrandt, Kraków, — Stradom 15. 5197g

NACZYNIA na wagę i sztuki Skład fabryczny „METAL", Dietla 58. 8369kr

MEBLE uniwersalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca Fabryka Mebli „STYL" Kraków, WISLNA 8, obok plant. Ceny najniższe fabryczne. — 8387kr

NAJTAŃSZĄ oprawę OBRAZÓW, gobelinów oraz KARNISZE stylowe do firanek wykonuje KLIPSTEIN Kraków, Dietla 87 (róg Starowiślnej) Tel. 176-45. 8385kr

KRAWATY! Wiedeńskie nowości wiosenne poleca Wytwórnia Krawatów Grodzka 4. 8386kr

WAGI niemowlęce wypożycza SATTLER Stradom 18, telefon 147-51. 8021kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13. 8207kr

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe! Breit, Grodzka 60 tel. 113-80

DZIECIĘCA KONFEKCJA niemowlęce wyprawki i bielizna najtaniej Obständer, Rynek 11. 7975kr

WÓZKI dziecięce — wielki wybór — poleca: SATTLER, Kraków, Stradom 18. —

SOLIDNE MEBLE nowoczesne, stylowe — najkorzystniej Anisfeld Plac Dominikański 4. 5463g

DYWANY ręczne kilimy — OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków — Kingi 9 Tel. 116-09 Naprawa, strzyżenie, wyrównywanie krzywych dywanów. 8207kr

ŚWIĄTECZNE PUDRY TOALETOWE ŚWIĄTECZNE KREDKI DO UST JEDYNIE W DROGERJI SCHAPSENSOHNA KRAKÓW, ESTERY L. 16. 8353kr

DROGERJA SCHAPSENSOHNA KRAKÓW, ESTERY 16, tel. 163-84 poleca „LANOLINOL", specjalny puder ŚWIĄTECZNY dla dzieci oraz ODŻYWKI. 8353kr

PRZED ŚWIĘTAMI polecam nadzwyczaj tanio NACZYNIA KUCHENNE emaljowane i aluminjowe oraz nakrycia stołowe. F. Hochman, Starowiślna 35. 5464g

MEBLE wiedeńskie stylowe, nowe perskie dywany, obrazy, serwisy, kryształy i t. d. spowodu wyjazdu do sprzedania. Oglądać 15—16 Kraków, — Szpitalna 38/8.

RABKA Pens. **„SWIT"** Telefon Nr. 218

pod zarządem **H. Becka**

przyjmuje zgłoszenia na

ŚWIĘTA PESACH

Uprasza się o wcześniejsze zamówienia.

OBUWIE („Bally", Vienna)

oraz inne gatunki w największym wyborze

w cenie od **zł. 10.-** nabyć można w znanej firmie

BRACI KLEIN, magazyn obuwia

KRAKÓW, ulica STAROWIŚLNA 17.

Przetargi publiczne

Uniwersytet Jagielloński ogłasza Przetarg na dostawę dla swych niższych funkcjonarjuszy 83 płaszczy oraz 138 bluz, spodni i czapek dla mężczyzn.

Ubiory mają być wykonane z granatowego sukna do 31 maja 1936.

Bliższych wyjaśnień udziela Kwestura Uniwersytetu Jagiellońskiego od godz. 9—10.

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza Przetarg Publiczny na wykonanie urządzeń zabezpieczających ruch pociągów na stacji A, odległej 37 km. od st. Katowice i na st. B. pośredniej, odległej 8 km. od st. A.

Bliższe szczegóły podano w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego.

STARĄ SLIWOWICĘ כשר של פסח

w najlepszych gatunkach, z różnych gorzelni hurt. i detal. po cenach przystępnych polecają:

GANZ i INFELD, parowa fabryka wódek i lik. **„KORDJAŁ"**

Kraków, Krakowska 33 Tel. 134-13



ŚWIATOWEJ SŁAWY

HAYA PUDER

MYDŁO i KREM

ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE

DLA ZDROWIA DZIECI

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I DROGERJACH

SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S. HAY. LWÓW

KAZIMIERZOWSKA 31. - KOŁŁĄTAJA 12.

Walne Zgromadzenie

Spółdzielczego Banku Kredytowego

Sp. z ogr. odp.

W KRAKOWIE, STRADOM 15

odbędzie się w lokalu Banku w niedzielę, dnia 19-go kwietnia 1936 r. o godzinie 3-ciej pop. a w razie braku wymaganej ilości członków o godzinie 3.30 pop. bez względu na ilość członków z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie,
2. Wybór Prezydjum dnia,
3. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
4. Odczytanie protokołu z odbytej rewizji i powzięcie uchwały w przedmiocie sprawozdania rewizyjnego,
5. Sprawozdanie za rok ubiegły,
6. Odczytanie i zatwierdzenie bilansu i zamknięcia rachunkowego,
7. Rozdział zysków,
8. Udzielenie absolutorjum dla ustępujących władz spółdzielni,
9. Uchwalenie budżetu na bieżący rok administracyjny,
10. Zatwierdzenie kredytów w związku z art. 36 ust. o spółdzielniach i udzielenie Zarządowi upoważnienia z tegoż artykułu,
11. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań jakie spółdzielnia może zaciągnąć,
12. Oznaczenie najwyższego kredytu dla jednego członka,
13. Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących,
14. Wnioski i ewentualja.

Za Zarząd:
ABR. NUSSBAUM m. p.
Prezes

8347kr

OBUWIE „SFINKS", Kraków, Rynek gł. 13 poleca najnowsze modele wiosenne po cenach przystępnych. 8329kr

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTRYCZNYCH Józefa Terleckiego, — Kraków, Łobzowska 11. Ceny fabryczne. 5453g

POSADZKĘ dębową dostarcza z ułożeniem lub bez ułożenia w każdej ilości. Inż. Stanisław Regiec, Kraków, Krowoderska 57 Telef. 157-55. Dębina wołyńska, wyrobu Liceum Krzemienieckiego. 8391kr

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe, dziecinne, — najtaniej Offner, Kraków, Mały Rynek 4. 7992kr

WYTWÓRNIA Pyjam, Stradom 17, — (dawniej Koletek 1). Najnowsze modele pyjam, szlafroków damskich, męskich bonżurek, po bardzo niskich cenach. Uwaga na liczbę domu 17!! 8132kr

BUKIETY ŚLUBNE

Palais de Fleurs

wł.: ARTUR SPIRA

KOMPLET NACZYŃ kuchennych 50 PRZEDMIOTÓW tylko zł. 49.—. Skład fabryczny „METAL" Dietla 58. 8135kr

BIELIZNĘ męską, chłopięcą doskonały krój, poleca najtańsza wytwórnia „Łabędź", Kraków Starowiślna 6. 8280kr

OBUWIE wszelkiego rodzaju najtaniej poleca Lubka Kraków Stradom 16 w podwórcu. 8262kr

OTOMANA zł. 16.—, Tapczany, Fotele, Poduszki — TYLKO w wytwórni Ch. Goldschmidt, Mostowa sześć. 5451g

LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

Kilimy! **Okazja!**

Wielka przedświąteczna reklamowa wysprzedaż

KILIMÓW Ceny znacznie zniżone

Kraków, Basztowa 15 (gmach „Feniksa") tel. 180-03

ALBUMY AMATORSKIE

najtańsza wytwórnia

S. RAUCHER

Kraków

Krakowska 29 I. p.

Telefon 154-67

Najładniejszy prezent jest album amatorski

DYWANY, kilimy, chodniki, narzuty, obicia meblowe, dekoracyjne, przybory tapicerskie. Ceny fabryczne. Fischman, Kraków, Grodzka 13. 8154kr

PŁACHTY (plandeki) płótno nieprzemakalne, ceraty linoleum i chodniki poleca najtaniej Müntz, Bożego Ciała 19. 8251kr

PELERYNKI dziecięce gumowe płaszcze lakowe (czarne), poleca skład cerat, linoleum i dywanów Müntz Bożego Ciała 19. 8259kr

PIERWSZORZĘDNE gatunki TUCZONYCH

RYB poleca

Kaz. Ogorzały, Kraków

Szczepańska 11, tel. 138-14

NADSZEDŁ wielki transport bielskich dywanów ręcznych. Na składzie również dywany żywieckie. — Ceny zdumiewająco niskie. Halpern. Ceraty, dywany, linoleum, Poselska 18. — 8396kr

NAJNOWSZE modele obuwia, piękne, dobre i tanie — nabyć można w znanym magazynie BRACI KLEIN, Kraków, — Starowiślna 17. 8398kr

LODOWNIE w największym wyborze najkorzystniej SATTLER Stradom 18. 8023kr

Nauka i wychowanie

POSZUKUJĘ zdolnego korepetytora z W. S. H. od zaraz. — Zgłoszenia pod „Korepetytor" do Adm. N. Dziennika. 5471g

STENOGRAFJI NIEMIECKIEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I. p. m. 7, tel. 109-97. 8332kr

JAŚNIEJ SŁOŃCA

JEDYNA I NIEZASTĄPIONA ZAPRAWA DO PODŁÓG. ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH.

BEZPŁATNIE fachowych porad udziela kosmetyczka w perfumerji „UNIKAT", — STAROWIŚLNA 17, tel. 182-39. Skład zaopatrzony jest w najnowsze zdobycze z dziedziny kosmetyki. Posiadamy również wody mineralne wyroby gumowe chemikalja, artykuły gospodarcze itp. CENY NISKIE. 8328kr

Zadajcie wszędzie



Zadajcie wszędzie

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSZUKUJĘ inteligentnej panienki do 5-letniego chłopczyka. Zgłoszenia między 3—4 Mostowa 14 mieszkanie 23, Telefon 198-50.

EKSPEDJENT (KA) branży chem. techn. chirurg. drog., zdolny sprzedawca, poszukiwany od zaraz. Oferty z odpisami świadectw i fotografją pod: „Sprytna siła" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8390kr

WYCHOWAWCZYNI do 3½ rocznego chłopczyka, z dobremi referencjami poszukiwana. Zgłoszenia pod „Łagodna" Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. — 8389kr

POSZUKUJĘ zdolnej inteligentnej ekspedjentki. Dział towarów modnych Maubeimer, Rynek gł. 9. 8402kr

Posad poszukują

DZIELNY podróżujący w branżach: cukierniczej, spożywczej, kosmetycznej, galanteryjnej doskonale zaprowadzony poszukuje dodatkowego zastępstwa. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Delcredere — kaucja". 5200

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

כשר של פסח

RESTAURACJA M. WEISSBROT, — Kraków, Gertrudy 6, Telefon 104-05 zawiadamia, że w czasie świąt wydaje obiady, kolacje po cenach przystępnych. 5199g

LATOSZYN — Zdrój. Kąpiele siarczano borowinowe. Wydzierżawię komfortowo urządzony pensjonat: Zgłoszenia: Benzion Rosenberg, Dębica. 5467g

ZAKŁAD rysowniczo-hafciarski przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzący. Krieger, Kraków, — Stradom 5. 8401kr

כשר של פסח

RESTAURACJA „WEISSBROT", Kraków, Starowiślna 26, telefon 114-25 poleca na święta wina zagraniczne oraz miód, — ŚLIWOWICĘ najlepszej jakości. Ceny najniższe. W czasie świąt lokal otwarty. 8232kr

ZAKŁAD tehchn.-dentystyczny H. SPANDORF, b zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy — STAROWIŚLNA 17. Tel. 137-72. NOWOCZESNA TECHNIKA Ceny przystępne. Dogodne warunki spłaty. Dla niezamożnych w poniedziałki od 9—10

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia — oraz przerabia na nowe fasony wytwornia Herzog, Berka Joselewicza 2 tel. 163-07.

TRWAŁE ONDULACJE APARATAMI ZAGRANICZNEMI OD ZŁ. 10 — 20 KOLOROWANIE WŁOSÓW WYKONUJĄ SPECJALIŚCI PO CENACH ZNIŻONYCH W PIERWSZORZĘDNYM SALONIE FRYZJERSKIM „ALBA", KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA NR. 7. TELEFON 124-07. 5475g

Wina Palestyńskie „KARMEL" oraz wszelkiego rodzaju **WINA I MIODY** poleca firma: **BILFELD, Kraków, Dietla 49, Telef. Nr. 161-47** rok założenia 1898

RABKA centrum — willa komfortowa nowocześnie kompletnie urządzona na pensjonat, sanatorjum zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Biuro Stattera, Rynek. — 5788g

ZAKŁAD KAMIENIARSKI GRÜNBAUM, Kraków, Gazowa 17 wykonuje

מצבות

nagrobki z granitu, marmuru i piaskowca po cenach konkurencyjnych. — 5201g

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK Drogerja SCHAPSENSOHNA, Plac Nowy. 7806kr

„RIGO" usuwa niezawodnie ODCISKI. 50 groszy. — Drogerja SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy.

PIERWSZORZĘDNA plisownia wykonuje również zakładki, mereżki, endel zwykły, francuski, hafty maszynowe ręczne oraz obciąganie guzików. Starannie tanio. — Okrętówna, Zwierzyniecka 22. 8090kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE znany komfortowy pensjonat „Jurand" Chałubińskiego poleca na święta „PESACH" pokoje z pełnem utrzymaniem po cenach przystępnych, hotelowo od 2 zł. dla wycieczek ceny bardzo niskie. 5454g

RABKA, pensjonat „OPIEKA" przyjmuje zamówienia na nadchodzące ŚWIĘTA PESACH. Hochmanowa i Strasserowa telef. 326. 8082kr

Lokale

SKLEP na najruchliwszej ulicy do wynajęcia. Zgłoszenia do N. Dziennika pod: „Dogodne warunki". 5486g

3 POKOJE kuchnia, dzielnica VII lub VIII poszukiwane. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Pewny". 5491g

3 POKOJOWE mieszkanie róg ul. Krowoderskiej i Basztowej na III p. do wynajęcia od zaraz za tanim czynszem. Wiadomość Kraków, Basztowa 9, u dozorcy. 5490g

DWU-TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Aleja Krasińskiego 12 do wynajęcia. Wiadomość dozorca poczem telefon 106-25 i 117-16. 5196g

DO WYNAJĘCIA lokale suterynowe jasne z elektryką Kołek 3. 5194g

LOKAL 4—6 pokoi w dzielnicy VII i VIII na biura poszukiwany. Zgłoszenia pod „1 czerwca" do Adm. Nowego Dziennika. 8380kr

POKÓJ obszerny nieskrępujący osobne wejście z klatki schodowej dla dwóch osób z utrzymaniem lub bez od ZARAZ DO WYNAJĘCIA ul. Agnieszki 9, m. 14. 5485g

LOKAL przemysłowy frontowy 4 ubikacje parter, Kraków, Lubicz 30 do wynajęcia. Wiadomość dozorca. 5472g

PRZECHOWANIE mebli, towarów w suchych składach, oraz najtaniej PRZEPROWADZKI — uskutecznia „HERMES" — Wysyłka bagaży do PALESTYNY. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13. 7997kr

POKOJU z kuchnią zpn. (I lub II piętro) Dzielnica VII—VIII. poszukuję. Zgłoszenia pod „Dobry i punktualny płatnik" do Administracji Dziennika. 8251kr

Interesy handlowe

POSZUKIWANY wspólnik z kapitałem 15.000 złotych celem założenia rentownego interesu. Zgłoszenia „Pewna egzystencja" Nowy Dziennik. — 5192g

INKASO WEKSLI I WSZELKICH DOKUMENTÓW załatwia sprawnie i tanio — SPÓŁDZIELCZY BANK DRZEWNO-BUDOWLANY SPÓŁDZ. Z OGR. ODP. KRAKÓW — SZEWSKA 21 TEL. 157-18 (członek Związku Spółdz. Warszawa). Wypłata waluty w dniu wpływu. Członkowie korzystają z zaliczek na inkaso. 8244kr

Kupno

UŻYWANE i nowe MEBLE w wielkim wyborze oraz różne okazje najtaniej zakupisz SINDEL, Kraków, Mostowa 3. — Tel. 151-91. 8400kr

Zastanów się dobrze zanim oddasz do naprawy swoją maszynę do pisania lub rachowania

Prawdziwą rękojmię precezyjnej i trwałej naprawy dają **wybitnie kwalifikowane siły fachowe Zjednoczonych Warsztatów UHER i ABSLER** Kraków, Jana 11 (róg Marka) Tel. 109-05

Pewność zdrowia — skarb to duży. „OLLA" wiecznie Ci posłuży! „OLLA" Gum..?

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem m. Maksymiljana Feldmana.